

# NASZ

## Region

Nr 9 (129) / 2017

Świętokrzyski Informator Samorządowy ISSN 1897-4546

gazeta bezpłatna



## Popłynąć z muzyką

Fot. Sylwia Bętkowska

str. 20-21

# Obradowali radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

Decyzję o wsparciu finansowym dla gminy Lipusz z województwa pomorskiego, poszkodowanej w wyniku sierpniowej nawałnicy, podjęli radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego podczas XXXVI sesji, która odbyła się 18 września 2017 r. w Świętokrzyskim Centrum Onkologii w Kielcach. Przed rozpoczęciem obrad miało miejsce uroczyste wręczenie dyplomów specjalizacji I stopnia pracownikom socjalnym z czterech województw, którzy uczestniczyli w projekcie realizowanym przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Na początku sesji radni uczcili minutą ciszy 78. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę, w ten sam sposób upamiętnili również zmarłego we wrześniu wieloletniego biskupa ordynariusza Diecezji Kieleckiej **Kazimierza Ryczana**.

Przed rozpoczęciem obrad odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów specjalizacji I stopnia pracownikom socjalnym z czterech województw: świętokrzyskiego, małopolskiego, podkarpackiego i lubelskiego. Podwyższyli oni swoje kwalifikacje zawodowe, uczestnicząc w projekcie pn. „Profesjonalny pracownik socjalny” realizowanym przez Centrum Kształcenia Zawodowego w Busku-Zdroju Zakład Doskonalenia Zawodowego w Kielcach w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER 2014-2020). Dyplomy wręczyli pracownikom socjalnym przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

**Arkadiusz Bąk**, marszałek województwa **Adam Jarubas**, przewodnicząca Regionalnej Komisji Egzaminacyjnej prof. **Elżbieta Trafiałek**, członek komisji dr **Andrzej Kościółek** oraz dyrektor Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach **Jerzy Wątroba**.

- To wielki sukces dla naszego regionu, bo nie było u nas takich promocji od ponad 10 lat. To zawaód trudny i ciągle niestety niedoceniany w naszym społeczeństwie – podkreślała prof. **Elżbieta Trafiałek**.

- Cieszymy się, że możemy dziś Państwa gościć. Przy tej okazji chciałbym podziękować za Waszą trudną pracę w środowisku, które jest na pewno bliskie wszystkim radnym. Życzę również sukcesów w dalszej pracy – mówił przewodniczący Sejmiku **Arkadiusz Bąk**.

Łącznie w ramach projektu przewidziano przeszkolenie 250 osób z czterech województw. Jeszcze we wrześniu odbędą się egzaminy dla kolejnych 30 osób.



XXXVI sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

Na początku sesji radni przyjęli przedstawioną przez skarbnik województwa świętokrzyskiego **Marię Fidzińską-Dziurzyńską** – Informację o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Świętokrzyskiego na lata 2017-2033 za I półrocze 2017 roku oraz Informację o przebiegu wykonania budżetu Województwa Świętokrzyskiego za I półrocze 2017 roku.

Radni podjęli ponadto uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej gminie Lipusz (powiat kościerski) poszkodowanej w wyniku nawałnicy, która wydarzyła się w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017r. Pomoc finansowa w kwocie 100 000,00 zł będzie przeznaczona na usuwanie skutków nawałnicy. Szczegółowe warunki udzielenia pomocy finansowej, przeznaczenie oraz zasady



Radni uchwaliли przekazanie wsparcia finansowego dla gminy Lipusz w województwie pomorskim



Uczestnicy sesji przyłączyli się do zbiórki dla poszkodowanych w nawałnicy





rozliczenia zostaną określone w umowie zawartej pomiędzy województwem świętokrzyskim a gminą Lipusz. Jak podkreślała członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego **Agata Binkowska**, samorząd województwa podjął taką inicjatywę ponieważ w obliczu tak dużych i dotkliwych strat ciężar odbudowy zniszczeń znacznie przewyższa możliwości gminy. Podobne inicjatywy pomocy dla gmin, które ucierpiały podczas nawałnicy, podjęły również inne samorządy w województwie świętokrzyskim i w kraju.

Podczas sesji odbyła się również zbiórka pieniędzy na rzecz poszkodowanej gminy – pieniądze do puszek wrzucali radni, samorządowcy oraz uczestniczący w sesji goście.

Kolejna z przyjętych uchwał dotyczyła przyjęcia Regulaminów przyznawania stypendiów dla uczniów szkół zawodowych w województwie świętokrzyskim w roku szkolnym 2017/2018 w ramach programów stypendialnych dla uczniów szkół zawodowych, a także dla uczniów gimnazjów i liceów ogólnokształcących. Programy te są realizowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020. Regulaminy szczegółowo określają zasady, w tym warunki i tryb przyznawania oraz wypłacania stypendiów. Celem programów jest umożliwienie rozwoju edukacyjnego zdolnych uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej,



Podczas sesji pracownicy socjalni odebrali dyplomy specjalizacji I stopnia



Radni uczcili minutą ciszy 78. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę oraz zmarłego biskupa Kazimierza Ryczana

którzy osiągają wysokie wyniki w nauce w szczególności w zakresie przedmiotów przyczyniających się do podniesienia ich kompetencji kluczowych, tj. w zakresie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, ICT i języków obcych.

Podczas sesji zatwierdzono również zaktualizowaną listę rankingową projektów dotyczących wydatków bieżących, przeznaczonych do realizacji w ramach konkursu „Odnowa Wsi Świętokrzyskiej na 2017 rok” finansowanego ze środków wła-

snych samorządu województwa świętokrzyskiego. Aktualizacja listy była związana z rezygnacją przez beneficjentów z realizacji dwóch projektów. W to miejsce zgłoszono kolejne dwa projekty, które otrzymały najwyższą liczbę punktów: „Wyposażenie świetlicy wiejskiej w Górkach” – projekt zgłoszony przez gminę Pierzchnica oraz „Promocja miejscowych tradycji, obrzędów i zwyczajów regionu świętokrzyskiego dla zespołu folklorystycznego Wzdolskie Kołowrotki z gminy Bodzentyn – projekt zgłoszony przez gminę Bodzentyn.

Radni przegłosowali także uchwałę w sprawie pozbawienia kategorii drogi wojewódzkiej „starodroża” drogi krajowej nr 7 w pobliżu Wodzisławia na odcinku Jędrzejów – granica województwa małopolskiego i zaliczenia jej do kategorii dróg powiatowych.

Kolejna podjęta przez radnych uchwała dotyczyła ustalenia nowego przebiegu dróg wojewódzkich na terenie miasta Kielce. Do dróg kategorii wojewódzkiej mają być zaliczone: ul. Malików od ul. Piekoszowskiej do al. J. Szajnowicza-Iwanowa, al. J. Szajnowicza-Iwanowa od ul. Malików do ul. Grunwaldzkiej, ul. Grunwaldzka od al. J. Szajnowicza-Iwanowa do ul. Piekoszowskiej. Pozbawione kategorii dróg wojewódzkich zostaną: ul. Piekoszowska od ul. Malików do ul. Grunwaldzkiej, ul. Żytnia od ul. Żelaznej do ul. Paderewskiego, ul. Ogrodowa od ul. Paderewskiego do ul. Jana Pawła II, ul. Seminaryjska od ul. Jana Pawła II do ul. Tarnowskiej.

Jak wyjaśnił wicemarszałek województwa świętokrzyskiego **Jan Maćkowiak**, zmiana kategorii wymienionych ulic ma na celu doprowadzenie drogi wojewódzkiej nr 786, na odcinku znajdującym się w granicach miasta Kielce, do parametrów technicznych i użytkowych spełniających wymogi odpowiadające klasie technicznej G, określonej w Rozporządzeniu Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie.



W realizowanym przez ZDZ projekcie uczestniczyli pracownicy socjalni z czterech województw

Joanna Majewska

## KALEJDOSKOP

Do maja 2019 roku Stowarzyszenie PRO-REW wspólnie z partnerami przebadano blisko 12,5 tys. kobiet z Kielc i okolicznych gmin, zapewniając bezpłatny transport na badania lub umożliwiając wykonanie cytologii na miejscu. Projekt pn. „Jestem kobietą, więc idę. Cytologia”, pod patronatem marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jarubasa, zainaugurowano z jego udziałem 26 września w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Nowinach.



Marszałek Adam Jarubas i członek Zarządu Województwa Agata Binkowska podpisali umowy dotyczące odbudowy zbiornika wodnego w Sielpi oraz termomodernizacji budynków Domu Pomocy Społecznej w Końskich. Gratulowali mieszkańcom realizacji tak ważnych inwestycji, których wartość wynosi ponad 30 milionów złotych.



Marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas 22 września przebywał z wizytą w powiecie jędrzejewskim. Otworzył powiatowe zawody Młodzieżowych Drużyn Strażackich w Jędrzejowie oraz Regionalne Targi Pracy w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jędrzejowie. Razem z radną Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Bogusławą Wypych odwiedził Wodzisław, Brzeście, Małogoszcz.



20 podmiotów medycznych z regionu zawarło porozumienia związane z realizacją projektu pn. „Informatyzacja Placówek Medycznych Województwa Świętokrzyskiego”. Jego celem jest umożliwienie wprowadzenia w placówkach medycznych, będących Samodzielnymi Publicznymi Zakładami Opieki Zdrowotnej (SPZOZ), zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami, elektronicznej dokumentacji medycznej (EDM).



# Razem na rzecz rozwoju ekonomii społecznej w powiecie jędrzejewskim

**Prawie 30 podmiotów z trzech sektorów – samorządowego, pozarządowego i biznesowego – podpisało porozumienie o partnerskiej współpracy na rzecz rozwoju ekonomii społecznej w powiecie jędrzejewskim.**

Wydarzenie miało miejsce podczas konferencji pn. „Lokalny Kiermasz Ekonomii Społecznej”, zorganizowanej we wrześniu w jędrzejewskim Centrum Kultury przez Świętokrzyski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej w ramach projektu pod taką samą nazwą (SOWES). Do porozumienia przystąpiły gminy i gminne ośrodki pomocy społecznej z powiatu jędrzejewskiego, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Powiatowy Urząd Pracy w Jędrzejowie, a także stowarzyszenia i przedstawiciele lokalnego biznesu.

To drugie takie porozumienie w województwie świętokrzyskim. Pierwsze podpisano w styczniu br. w powiecie starachowickim – co zaowocowało już wieloma ciekawymi przedsięwzięciami jak np. zawiązanie spółdzielni społecznej osób prawnych przez miasto Starachowice i powiat starachowicki czy przygotowanie przez partnerów porozumienia wspólnego projektu unijnego.

- Ekonomia społeczna to bardzo ważny, ale również „wrażliwy” obszar działalności gospodarczej. To różnego rodzaju przedsiębiorstwa, spółdzielnie społeczne, stowarzyszenia, fundacje, które działają na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Jest wiele bardzo dobrych przykładów takiej działalności. W ekonomii społecznej w Polsce bardzo dużo się już „zadziało”, ale też jest wiele obszarów, które dopiero czekają na swoje rozwiązania – mówiła **Agata Binkowska**, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, która była sygnatariuszem porozumienia ze strony samorządu województwa świętokrzyskiego.



Sygnatariusze porozumienia

Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej zakłada, że do 2020 roku ekonomia społeczna ma stać się ważnym czynnikiem wzrostu zatrudnienia, spójności społecznej oraz rozwoju kapitału społecznego. – Mamy wszyscy bardzo ważną misję do spełnienia, ale by osiągnąć cel, musimy zdecydowanie zdynamizować wszelkie działania, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, m. in. poprzez tworzenie miejsc pracy dla osób zagrożonych marginalizacją. Dzisiejsze porozumienie jest zaczątkiem dobrej współpracy dla tworzenia wspólnej przestrzeni dla budowania sektora ekonomii społecznej w różnych dziedzinach – podkreśliła **Karolina Jarosz**, wicedyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego województwa Świętokrzyskiego.

- Ekonomia społeczna to obszar pośredni między działaniami w zakresie pomocy społecznej a działaniami ekonomicznymi. Dokonuje się zarówno wsparcie osób, które bez tej pomocy sobie nie poradzą, a jednocześnie, ekonomizując te działania, grupa potrzebujących ludzi może stać się do-

brym przykładem i pomocą dla kolejnych, którzy będą w stanie przekraczać granice wykluczenia – mówi ks. **Stanisław Stowik**, dyrektor Caritas w Kielcach, który przy dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Społecznego realizuje projekt pn. Świętokrzyski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej - w konsorcjum z Fundacją Centrum Europy Lokalnej i Świętokrzyskim Centrum Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Uczestnicy konferencji podkreślali, że ekonomia społeczna ma potencjał, by stać się siłą napędową rozwoju regionalnego, przyczyniając się do rewitalizacji obszarów wiejskich poprzez tworzenie nowych miejsc pracy. Dla rozwoju tej ekonomii ważne jest jednak wsparcie jej ze strony lokalnych władz i instytucji wszystkich sektorów – publicznego, prywatnego i samorządowego.

Partnerami wydarzenia były: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, Starostwo Powiatowe w Jędrzejowie i Świętokrzyskie Forum Pomocy Społecznej.

**Joanna Majewska**



# Kolejna edycja konkursu Świętokrzyski Racjonalizator

Do dnia 3 listopada br. do Centrum Obsługi Inwestora i Przedsiębiorczości Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego można składać dokumenty w ramach IX edycji konkursu Świętokrzyski Racjonalizator.

Konkurs, którego głównym celem jest wyłanianie szczególnie wartościowych inicjatyw w najważniejszych obszarach aktywności gospodarczej, o dużym znaczeniu dla innowacyjnego rozwoju Województwa Świętokrzyskiego, organizowany jest corocznie przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego, począwszy od 2009 roku.

W ramach Świętokrzyskiego Racjonalizatora rozpatrywane są **rozwiązania**, na które Urząd Patentowy RP udzielił ochrony (**patentu na wynalazek lub prawa ochronnego na wzór użytkowy**) oraz **projekty wynalazcze (wynalazki i wzory użytkowe)** zgłoszone do ochrony w Urzędzie Patentowym RP, w roku kalendarzowym, poprzedzającym daną edycję konkursu.

## Uczestnikami konkursu mogą zostać:

- osoby fizyczne, w tym osoby prowadzące działalność gospodarczą,
- mikro, małe, średnie i duże przedsiębiorstwa,
- uczelnie i jednostki badawczo – rozwojowe,
- ośrodki transferu technologii,
- inkubatory przedsiębiorczości,
- inkubatory technologiczne.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest posiadanie siedziby/miejsca zamieszkania na terenie województwa świętokrzyskiego.



Uroczyste wręczenie Nagród zwycięzcom VIII edycji konkursu Świętokrzyski Racjonalizator, Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach, grudzień 2016 r.

Zgłoszone rozwiązania podlegają szczegółowej analizie przez Komisję Konkursową, która w oparciu o ustalone kryteria może przyznać nagrody pieniężne na rzecz ich twórców.

W skład Komisji wchodzi przedstawiciele Zarządu Województwa, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, czołowych instytucji otoczenia biznesu i świata nauki z regionu, rzecznik patentowy oraz przedstawiciel Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

## Szczegółowe informacje:

Sekretariat Konkursu Świętokrzyski Racjonalizator  
Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego  
Departament Polityki Regionalnej  
Centrum Obsługi Inwestora i Przedsiębiorczości  
ul. Sienkiewicza 63, 25-002 Kielce  
tel.: 41 365 81 81; fax: 41 365 81 91 [www.sejmik.kielce.pl](http://www.sejmik.kielce.pl)  
Zapraszamy serdecznie do udziału  
w IX edycji Konkursu Świętokrzyski Racjonalizator !

Z udziałem Marka Szczepanika, członka Zarządu Województwa, w gminie Sędziszów otwarte zostały tereny rekreacyjno-sportowe. W Klimontowie powstało boisko do piłki nożnej oraz do siatkówki plażowej, drewniana altana wypoczynkowa z miejscem na ognisko, zaś mieszkańcy Łowini mogą już korzystać z siłowni zewnętrznej oraz boiska do piłki nożnej. Projekty finansowane były ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego PROW na lata 2014-2020 z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.



58 projektów otrzymało dofinansowanie w kwocie 151 837 557,23 złotych na poprawę efektywności energetycznej z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii w sektorze publicznym i mieszkaniowym. Działanie to cieszyło się wielkim zainteresowaniem. Pre-umowy z wnioskodawcami podpisali marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas oraz członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Marek Szczepanik.



W klimatycznym, pochodzącym z 1885 roku Młynie Jędrów, który stoi „na rzece” Kamionce w Suchedniowie zainaugurowano 25. edycję Europejskich Dni Dziedzictwa w województwie świętokrzyskim. Przez dwa weekendy mieszkańcy mogli bezpłatnie zwiedzać zabytki oraz korzystać z atrakcji przygotowanych przez instytucje kultury. W regionie w ramach EDD w dniach: 9-10 i 16-17 września odbyło się 85 wydarzeń w 30 miejscowościach. EDD są największym w Europie przedsięwzięciem propagującym dziedzictwo kulturowe.



1 września rozpoczął się tydzień województwa świętokrzyskiego na ASTANA EXPO w Kazachstanie. 19 przedsiębiorców z regionu wzięło udział w programie spotkań sieciujących przygotowanych przez Departament Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w ramach projektu promocji gospodarczej. Wyjazd na Astana EXPO był szansą na nawiązanie kontaktów biznesowych z kazachskimi partnerami, a także otwarciem perspektyw biznesowych na wschód. ASTANA EXPO to bowiem miejsce, gdzie spotyka się cały świat. W wydarzeniu uczestniczył Marek Szczepanik, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.



Oprac. M.N.

## Jubileuszowy rok współpracy Świętokrzyskie - Winniczyna

Misja gospodarcza świętokrzyskich przedsiębiorców na Ukrainie i Świętokrzysko – Winnickie Forum Inwestycyjne, letni wypoczynek dzieci i młodzieży z obwodu winnickiego z rodzin poszkodowanych w wyniku działań wojennych na wschodzie Ukrainy, świętokrzyscy harcerze na obozie w Winnicy, a na finał - wielki koncert winnickich artystów dla mieszkańców Świętokrzyskiego – Świętokrzyskie i Obwód Winnicki obchodzą jubileusz współpracy. Takie m.in. wydarzenia znalazły się w „Planie obchodów 60-lecia współpracy świętokrzysko – winnickiej. Świętokrzyskie - Winniczyna. Dwa regiony - jedno serce. 60 lat współpracy”. Dokument podpisali w Winnicy marszałek Adam Jarubas i przewodniczący Winnickiej Administracji Obwodowej Walerij Korowij.

Jubileuszowy rok zwieńczy uroczysta sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego z udziałem ukraińskich gości. Będą wydarzenia gospodarcze, kulturalne, wymiana doświadczeń na poziomie organizacji pozarządowych oraz wakacyjna współpraca młodzieży.

Od 25 sierpnia do 1 września w regionie gościła kolejna 20-osobowa grupa dzieci i młodzieży z obwodu winnickiego, z rodzin poszkodowanych w wyniku działań wojennych na wschodzie Ukrainy. To już trzeci rok, kiedy to dzieciaki z Winnicy, z rodzin dotkniętych wojenną traumą, odpoczywają w Świętokrzyskiem. Współorganizatorem wizyty jest Związek Harcerstwa Polskiego - druhowie ze Świętokrzyskiego w przyszłym roku wyjadą na wakacyjny obóz do Winnicy.

Nasz region odwiedzili także dyrektorzy instytucji pomocy społecznej z Winnicy, by zbierać świętokrzyskie doświadcze-



Plan obchodów 60-lecia współpracy świętokrzysko – winnickiej podpisali marszałek Adam Jarubas i przewodniczący Winnickiej Administracji Obwodowej Walerij Korowij

nia w zakresie funkcjonowania usług pomocowych.

We wrześniu na Ukrainę wyjechała misja gospodarcza przedsiębiorców z naszego regionu zainteresowanych rynkiem ukraińskim. W Winnicy uczestniczyli w Forum Inwestycyjnym, podczas którego dys-

kutowano m.in. o współpracy świętokrzysko - winnickiej w obszarze turystyki i gospodarki.

W przyszłym roku zaplanowane są m.in. wystawy fotograficzne „Świętokrzyskie - Winniczyna- oczami partnera”, Dzień Europy na Ukrainie: prezentacja Regionu Świętokrzyskiego, w tym m.in. dziedzictwa kulturowego, atrakcji turystycznych (szlak Green Velo) czy dokonania Teatru S. Żeromskiego. Finałem jubileuszowego roku współpracy będzie uroczysta sesja Sejmiku z udziałem przedstawicieli prezydium Rady Obwodu Winnickiego oraz Przewodniczącego Administracji Obwodowej, a także - specjalnie dla mieszkańców regionu – wielki koncert ukraińskich artystów, w tym słynnego zespołu BARVINOK.

**Redakcja**



Wycieczka młodzieży ukraińskiej w Świętokrzyskiem

Związki między Województwem Kieleckim a Obwodem Winnickim datuje się na rok 1958, kiedy to podpisany został przez ówczesne władze obu regionów list intencyjny o współpracy.

Rzeczywiste kontakty z Obwodem Winnickim zapoczątkował Urząd Wojewódzki byłego Województwa Kieleckiego w styczniu 1995r. Urząd Marszałkowski po przejęciu kompetencji współpracy z zagranicą renegecjoował umowę podpisaną przez Wojewodę. W dniach 23-24 czerwca 1999 r. w Kielcach zorganizowane zostało Polsko-Ukraińskie Forum Samorządowe poświęcone m.in. wymianie doświadczeń we wprowadzaniu reform administracyjnych, integracji europejskiej, współpracy międzyregionalnej Polski i Ukrainy. Umowę o współpracy pomiędzy Województwem Świętokrzyskim i Obwodem Winnickim podpisano 23 września 1999 roku. Zakres współpracy dotyczy m.in. transferu technologii między przedsiębiorstwami i instytucjami związanymi lub działającymi w tym zakresie, wspieraniu programów wymiany kulturalnej, wzajemnemu tworzeniu kontaktów pomiędzy instytucjami naukowymi, kulturalnymi i oświatowymi, wspieraniu programów współpracy medycznej, wymiany informacji i doświadczeń oraz technologii w dziedzinie ochrony środowiska.





# Nie bali się ryzykować życia dla ojczyzny

Do Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach przybyli przedstawiciele środowisk kombatanckich i osób represjonowanych aby świętować VIII Wojewódzkie Obchody Dnia Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

W uroczystości uczestniczyli wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Grigor Szaginian, marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, wicemarszałek Jan Maćkowiak, członek Zarządu Województwa Agata Binkowska, dyrektorzy Departamentów Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, ale przede wszystkim przedstawiciele środowisk kombatanckich i osób represjonowanych.

- Spotykamy się po raz ósmy na święcie weterana, które jest naszą piękną tradycją. Podczas tych spotkań panuje rodzinna, integrująca atmosfera. Cieszę się, że ta tradycja schodzi na poziom powiatów i gmin, gdzie powstają lokalne rady kombatanckich i osób represjonowanych. Od 2009 roku pracujemy nad integrując środowiska kombatanckie w województwie. Składam podziękowania na ręce Macieja Lisa, szefa Wojewódzkiej Rady, że potrafiłście tak to zrobić. Zadaniem Samorządu Województwa jest łączenie tych, którzy ryzykowali swoje życie i zdrowie dla obrony ojczyzny. To również dzięki wam możliwa jest dziś ta integracja - mówił marszałek **Adam Jarubas**.

Marszałek zapowiedział, że mimo iż od 31 sierpnia opieka nad wojewódzkimi radami przeszła z rąk samorządów – marszałków województw – do wojewodów, to Samorząd Województwa nie zapomni o kombatanckich.

- W wyniku ostatnich zmian prawnych, po 9 latach opieka nad środowiskami kombatanckimi wraca do wojewody. Zarząd Województwa nie rezygnuje jednak ze współpracy z Państwem. Chcemy powołać specjalne porozumienie kombatanckie, bo nie chcemy stracić wartości pracy samorządowej z ruchem kombatanckim. Dla Samorządu bardzo ważne są również publikacje utrwalające Państwa osobiste świadectwo, za które dziękujemy - dodał Adam Jarubas, przypominając, że niedawno ukazał się trzeci już „Zeszyt Historyczny - Kombatancki Ziemi Świętokrzyskiej, wydany przez Biuro Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Nominację na stopień Kapitana otrzymał podczas uroczystości z rąk płk. Wiesława Locha, Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Kielcach, Aleksander Filipowski. Osobom szczególnie zasłużonym za działalność na rzecz środowisk kom-



- Cieszę się, że tradycja tych spotkań pojawia się również w powiatach i gminach - mówił podczas uroczystości Adam Jarubas



Wspólne zdjęcie uczestników uroczystości

batanckich wręczone zostały medale Pro Patria, przyznane decyzją Szefa Urzędu ds. Kombatanckich i Osób Represjonowanych. Otrzymali je Krystyna Zatorska i Janusz Grabek, a wręczającym był Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu ds. Kombatanckich i Osób Represjonowanych. Uczczono również przypadające w tym roku okrągłe urodzinowe jubileusze dwóch weteranów walk o niepodległość, którzy nadal pozostają niezwykle aktywni w działalności na rzecz środowisk kombatanckich. Jubileusz 95-lecia obchodzili żołnierz Armii Krajowej Jan Kuranda, więzień obozów koncentracyjnych Zbigniew Włodarski, a także żołnierz Armii Krajowej Marianna Daleszak i Roman Wierzbowicz.

- Jestem wzruszona, gdy mogę po raz kolejny spotkać się z państwem i świętować ten wyjątkowy dzień. Życzę wam jedności, wielu kolejnych spotkań, szacunku, szczególnie od tych najmłodszych, by byli ludzie, którzy historię odzyskania niepodległości będą powtarzać jeszcze wiele lat - dodała **Beata Oczkiewicz**, dyrektor Biura Spraw Obronnych, Bezpieczeństwa i Ochrony Informacji UMWS.

Obecnie w województwie świętokrzyskim jest ok. 8 tys. kombatanckich i osób z uprawnieniami kombatanckimi, a średnia wieku to 89 lat. Siedem lat temu, kiedy samorząd województwa przejął opiekę nad środowiskami kombatanckimi, było ich 14 tys.

**Mateusz Cieśliski**

## Serce świętego Franciszka dla Janusza Wróblewskiego

Po raz pierwszy marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas przyznał statuetkę „Serce Świętego Franciszka”. Trafiła ona do doktora Janusza Wróblewskiego, filologa oraz pasjonata przyrody, twórcy i opiekuna Ośrodka Pomocy Dzikim Zwierzętom „Ptasi Azyl” w Ostrowie. Statuetkę marszałek wręczył w Zespole Szkół Leśnych w Zagnańsku w obecności m.in. dyrektor Anny Kowalskiej, nauczycieli oraz uczniów z sekcji sokolniczej, którzy także opiekują się dzikimi ptakami.

- Pan Janusz to taki nasz świętokrzyski Franciszek. Bezinteresownie kocha przyrodę. Od 17 lat sam prowadzi ośrodek dla ptaków i dzikich zwierząt, ratując im życie. Takie osoby chcemy doceniać, wspierać i zauważać. Pierwsza statuetka trafiła w bardzo dobre ręce – mówił marszałek **Adam Jarubas** w Zespole Szkół Leśnych

w Zagnańsku, która w 2018 roku będzie obchodziła 50-lecie istnienia. W szkole zwiędzono sokolarnię prowadzoną przez uczniów szkoły z Sekcji Sokolniczej. W jej ramach działa Ośrodek Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych. Do stycznia 2012 roku przez sekcję przewinęło się 413 ptaków. Uczniowie opowiadali o tym jak opiekują

się dzikimi ptakami, a z doktorem Januszem Wróblewskim wymieniali poglądy na temat ratowania ptaków oraz ich pielęgnowania.

Podczas wręczenia statuetki na trąbkach – sygnałówek zagrali uczniowie z Sekcji Sygnalistów Myśliwskich.

- Nie wiedziałem, że zasługuję na takie wyróżnienie. Nie jestem biologiem ani przyrodnikiem z wykształcenia, tylko z pasji. Nagrodzono mnie właśnie za pasję. Bardzo dziękuję – mówił **Janusz Wróblewski**, filolog, kielecki językoznawca, wykładowca akademicki, autor prasowych i radiowych felietonów językowych, pasjonat natury i środowiska, twórca i opiekun Ośrodka Pomocy Dzikim Zwierzętom Ptasi Azyl w Ostrowie.

Leczy chore zwierzęta, głównie ptaki. Część z nich, zwłaszcza te, które już nie polecą, zostają z nim na stałe. Azyl

odwiedza mnóstwo młodzieży, której pan Janusz opowiada o ptakach, a może to robić godzinami.

Na pytanie dlaczego tak angażuje się na rzecz zwierząt odpowiedział w swoim stylu: „Mój punkt widzenia podzieli każdy, wszyscy się zgodzą z tym moim punktem: że świat bez ptaków byłby nieładny, życie w tym świecie byłoby smutne”.

W wydarzeniu uczestniczyli także uczniowie z Zespołu Placówek Oświatowych numer 1 w Busku-Zdroju, którzy wzięli udział w cyklicznym projekcie – warsztatach sokolniczych organizowanych przez Świętokrzyskie i Nadnidziańskie Parki Krajobrazowe przy Zespole Szkół Leśnych w Zagnańsku. W zeszłorocznych warsztatach uczestniczyło 340 uczniów wraz z opiekunami z 10 szkół z województwa świętokrzyskiego.

**Paulina Strojna**



Janusz Wróblewski w zagnańskiej sokolarni

## Edukacja samorządowa

Nadszedł nowy rok szkolny i wraz z nim Biuro Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach kolejny raz rozpoczyna akcję edukacyjną „Lekcja o samorządzie”. Adresatem zajęć są uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, studenci oraz będący coraz aktywniejszymi - członkowie klubów seniora i Uniwersytetów III Wieku.

W czasie zajęć uczestnicy poznają podział i kompetencje poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego w Polsce. Dowiedzą się m.in. jakie są kompetencje Marszałka Województwa, Zarządu Województwa, Sejmiku, a także zapoznają się z zasadami funkcjonowania Urzędu Marszałkowskiego, starostw powiatowych i urzędów gmin. Włodarze gmin i powiatów w ramach lekcji będą

mieli możliwość zaprezentowania uczestnikom spotkań swojej pracy i problemów związanych z funkcjonowaniem ich jednostek samorządu. Uczestnicy poznają również praktyczną stronę działania administracji samorządowej.

Tegoroczne spotkania „Lekcja o samorządzie” odbywają się pod wspólnym hasłem przewodnim „Obywatelom być, to znaczy ...”. Jednocześnie duży nacisk będą

dziemy kłaść na przyszłoroczne obchody 20-lecia województwa świętokrzyskiego.

Wszelkie szczegóły dotyczące przeprowadzenia „Lekcji o samorządzie” nauczyciele oraz przedstawiciele innych zainteresowanych instytucji mogą ustalić z Markiem Jarco z Biura Komunikacji Społecznej pod nr telefonu /41/ 248 18 20 wew. 408





# Marszałkiada 2017 dla Świętokrzyskiego!

Reprezentacja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego zwyciężyła w II Ogólnopolskiej Olimpiadzie Urzędów Marszałkowskich „Marszałkiada 2017”, a wicemarszałek Jan Maćkowiak i skarbnik województwa, Maria Fidzińska-Dziurzyńska z powodzeniem wystartowali w biegu „Polish Run” w Brukseli, inicjatywie Ambasady RP w Królestwie Belgii i Domu Polski Wschodniej. To dobry wrzesień dla sportowców reprezentujących Samorząd Województwa.

W Brukseli ponad tysiąc sympatyków biegania z 29 krajów rywalizowało na 10-kilometrowej trasie zorganizowanej w minioną sobotę na ulicach Brukseli imprezy „Polish Run”. To wspólna inicjatywa Ambasady RP w Królestwie Belgii i Domu Polski Wschodniej, którego współgospodarzem jest Województwo Świętokrzyskie. Celem przeprowadzonych w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu zawodów była promocja zdrowego i aktywnego trybu życia. Świętokrzyskie reprezentowali wicemarszałek Jan Maćkowiak i skarbnik województwa, Maria Fidzińska-Dziurzyńska. Oboje



Spotkanie z marszałkiem Adamem Jarubasem było okazją do zaprezentowania zdobytych medalowych oraz zdania relacji ze zmagani Marszałkiady

Skład reprezentacji województwa świętokrzyskiego: dyrektor Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego Ewelina Gładki, Joanna Cieślak - Sztandera, Agnieszka Dulęba, Justyna Gorzelak, Kamila Kępczyńska - Kaleta, Agnieszka Siejka, Rafał Kaleta, Jakub Lis, Krzysztof Lorens, Radosław Puchala, Adam Strzelecki i Zbigniew Ziólek



Maria Fidzińska-Dziurzyńska i Jan Maćkowiak z powodzeniem wystartowali w biegu „Polish Run” w Brukseli

ukończyli bieg z bardzo dobrym czasem poniżej 55 minut!

Nieco bliżej, bo w Drzonkowie pod Zieloną Górą w województwie Lubuskim, odbywała się Marszałkiada 2017, której celem jest zachęcenie urzędników do sportowego trybu życia oraz integracja samorządów wojewódzkich w Polsce. Rywalizacja toczyła się w sześciu kategoriach, w których świetnie spisali się pracownicy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Wygrali oni rywalizację w strzelectwie i tenisie ziemnym, w siatkówce i tenisie stołowym zajmowali drugie miejsca, w pływaniu trzecie, a w biegach przełajowych szóste. Łącznie dało im to 27 punktów w klasyfikacji generalnej, które oznaczały zwycięstwo w całych zawodach.

Po powrocie do pracy, urzędnicy wchodzący w skład reprezentacji naszego regionu opowiedzieli o swoich zmaganiach podczas olimpiady oraz zaprezentowali zdobyte puchary i medale.

M.C.

# Dożynki w sercu Gór Świętokrzyskich

Świętokrzyskie Dożynki Wojewódzkie 3 września odbyły się w Mastowie, w powiecie kieleckim. Uroczystość zgromadziła mieszkańców regionu, były delegacje powiatów z pięknymi wieńcami, występy artystyczne, tradycyjne ośpiewanie i obtańczenie wieńców oraz wspólne dzielenie się chlebem. Starostami tegorocznych dożynek byli Beata Popis z Obic w gm. Morawica oraz Michał Nawarro z Jędrzejowa.

Marszałek i zarazem gospodarz uroczystości **Adam Jarubas** podkreślał, iż dożynki są także okazją do pokazania jak świętokrzyska wieś się zmienia i rozwija. – Wystarczy się rozejrzeć. Zadbane domy, ukwiecone posesje, nowe maszyny w gospodarstwach. To naprawdę cieszy. Dziękuję za to mieszkańcom województwa świętokrzyskiego. To zasługa Państwa, samorządowców i dobrych gospodarzy, którymi jesteście. Cieszę się, że jako samorząd województwa możemy dokładać od siebie małą cegiełkę. W tym roku przeznaczaliśmy 1 milion złotych na „Świętokrzyską Odnowę Wsi” na place zabaw, wyposażenie świetlic, tworzenie miejsc rekreacji. Ponad 1,7 miliona złotych przekazaliśmy na dopłaty do dróg dojazdowych do pól. Pieniądze trafiły do 69 gmin. Warto pamiętać



Marszałek z rąk Starostów Dożynek przyjął chleb wypieczony z tegorocznych zbiorów

tać także o olbrzymich kwotach jakie otrzymał region z Unii Euro-

pejskiej, dzięki którym budowane są szkoły, przedszkola, drogi,

sieci wodociągowe i kanalizacyjne. To wielkie dzieło budowy województwa świętokrzyskiego, które w ostatnich latach stało się naszym wspólnym udziałem. Bądźmy z tego dumni – dodał marszałek Adam Jarubas.

W części artystycznej przygotowanej przez Wojewódzki Dom Kultury im. Józefa Piłsudskiego w Kielcach odbyło się folkowe widowisko regionalne „Estrada folkloru”, podczas którego zaprezentowały się zespoły i kapele kultywujące tradycje ziemi świętokrzyskiej. Swój dorobek artystyczny zaprezentowali także gospodarze tegorocznych dożynek - gmina Masłów. Dożynkowe świętowanie zakończył koncert zespołu „Czerwone Gitary”.

M.N./P.S.



Korowód dożynkowy





# Budujemy świętokrzyskie dla młodych

Po wakacjach z nową energią wróciliśmy do pracy z młodzieżą i na rzecz młodzieży. W trakcie realizacji jest 16 projektów dofinansowanych ze środków Samorządu Województwa Świętokrzyskiego w ramach otwartego konkursu ofert „Świętokrzyskie dla młodych”, uczestnicy Świętokrzyskiego Programu Rozwoju Liderów „Liderzy dla młodzieży” po serii szkoleń zabrali się za pracę lokalną, do Regionalnego Centrum Naukowo-Technologicznego znów zawitali „Pasjonaci”, a ja ciągle odwiedzam i wspieram ludzi w całym województwie, którym zależy na zwiększeniu zaangażowania młodzieży.

## Regionalny przegląd inicjatyw – takich spotkań nam trzeba!

80 aktywnych młodych osób wraz z opiekunami wzięło udział w II Przeglądzie Inicjatyw Świętokrzyskiej Młodzieży. Było mnóstwo pozytywnej energii, wzajemnej inspiracji, wymiany kontaktów i motywacji do działania. Atmosfera kreatywna i luźna – nie mogło być inaczej, bo wydarzenie zorganizowała grupa młodych osób działających przy wsparciu Stowarzyszenia Edukacji Pozaformalnej „Kalejdoskop” oraz dzięki dofinansowaniu ze środków Samorządu Województwa Świętokrzyskiego. Spotkanie odebrano bardzo pozytywnie – do tej pory młodzi aktywni ludzie z całego województwa nie mieli szansy na spotkanie w tak szerokim gronie.

## Co robią liderzy?

Po serii szkoleń dla liderów uczestniczących w programie „Liderzy dla młodzieży” przyszedł czas na działania. Dzięki programowi liderzy nawiązali sześć ciekawych partnerstw na rzecz młodzieży, których zadaniem będzie przygotowanie konkretnych projektów lub programów wpisujących się w strategię „Świętokrzyskie dla młodych”. Sylwetki wszystkich naszych uczestników można poznać na stronie [www.liderzydlamłodziezy.pl](http://www.liderzydlamłodziezy.pl) Niezwykłą wartością dodaną współpracy z Fundacją Szkoła Liderów okazało się także regionalne spotkanie liderów (uczestników, absolwentów, tutorów oraz rady programowej). Tyle społecznej pozytywnej energii w jednym miejscu dawno nie było!



Regionalne spotkanie liderów

## Potrzebujecie porozmawiać o młodzieży w swojej gminie? Służę pomocą.

Strategia „Świętokrzyskie dla młodych”, którą opublikowaliśmy w maju tego roku, zakłada wiele różnych działań na rzecz zwiększenia społecznej aktywności młodzieży. Trzeba działać na każdym poziomie. Szczególnie ważnym partnerem wdrażania strategii jest samorząd gminy, dlatego zapraszam do współpracy wszystkie gminy, którym zależy na zwiększeniu aktywności młodzieży. Możemy zorganizować ciekawe spotkanie dyskusyjne w każdej gminie. A wiadomo, że od rozmowy rozpoczęły się wszystkie największe rewolucje tego świata.

Barbara Zamożniewicz  
fb/rzecznikmlodziezy  
[rzecznik.mlodziezy@gmail.com](mailto:rzecznik.mlodziezy@gmail.com)  
603 622 630



II Przegląd Inicjatyw Świętokrzyskiej Młodzieży



Spotkaniu towarzyszyła luźna ale inspirująca do działania atmosfera

## „Pociąg do zdrowia”

Dwukrotnie w tym roku z Kielc do Sandomierza wyruszył „Pociąg do zdrowia”. Akcja profilaktyczna, przeprowadzana przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, a zapoczątkowana w ubiegłym roku, cieszyła się ogromną popularnością, a z rad specjalistów oraz bezpłatnych badań skorzystały setki osób.

Podróż pociągami wakacyjnymi do Sandomierza w niedzielę 25 czerwca i 27 sierpnia niosła za sobą zarówno korzyści turystyczne, jak i zdrowotne. W hitowym już pociągu, umożliwiającym rodzinne dotarcie do turystycznej perłki województwa świętokrzyskiego i powrót do Kielc w okresie wakacji, gościli specjaliści z Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy czy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Świętego Rafała w Czerwonej Górze, u których pasażerowie mogli przejść bezpłatne badania profilaktyczne.

Wykonywane były: pomiar ciśnienia tętniczego, pomiar stężenia glukozy we krwi, pomiar poziomu tlenu węgla w powietrzu wydychanym, pomiar PEF (szczytowy przepływ wydechowy). Uczestnicy akcji otrzymali indywidualne wskazówki i materiały edukacyjne, które dotyczyły zdrowego stylu życia, zapobiegania chorobom związanym z paleniem tytoniu, bezdechu sennego, nadciśnienia tętniczego, cukrzycy. Nie brakowało dla nich wszelkich materiałów edukacyjnych.

Podczas jazdy pociągiem przedstawiciele Świętokrzyskiego Pogotowia Ratunkowego uczyli podstaw udzielania pierwszej pomocy. Szkolenia te cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród ludzi młodych.

- Mamy wakacje, wolny czas, ale o zdrowiu musimy pamiętać w każdej chwili. Stąd też pomysł tego przedsięwzięcia, które ma nas zachęcać do myślenia o naszym zdrowiu. Bo tak naprawdę wszystko zaczyna się od profilaktyki. Podczas podróży największym powodzeniem cieszyły się porady o bezdechu



Szkolenia z pierwszej pomocy cieszyły się dużą popularnością



Pociąg do zdrowia, to nie tylko okazja do zbadania ciśnienia, ale również jego obniżenia dzięki turystyce

sennym, bo to była nowość, pierwszy raz przeprowadzana podczas akcji profilaktycznych w pociągu. Czasami wstajemy rano i zamiast wypoczęci, jesteśmy zmęczeni, dokuca nam ból głowy. Udzielane były porady indywidualne i wskazówki, jak diagnozować i gdzie. Panie przedstawiały ofertę szpitala w Czerwonej Górze, gdzie

takie badania i leczenie można przejść. Oprócz tego panie mierzyły ciśnienie i udzielały porad z cukrzycy i właściwej masy ciała – wyjaśnia **Beata Nowak** z Departamentu Ochrony Zdrowia Urzędu Marszałkowego Województwa Świętokrzyskiego.

Zainteresowanie akcją było ogromne. Pociągami przejechało ponad 700 osób, a bli-

sko 200 z nich skorzystało z badań.

Piotr Krzemiński przyjechał z Ostrowca Świętokrzyskiego. – Przyjechałem z całą rodziną, chciałem jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego pokazać dziewczynom Sandomierz. Wyjazd potraktowałem jako wycieczkę, ale jednocześnie jako możliwość zbadania się w pociągu. Palę papierosy, chciałem zatem wiedzieć, jaka jest wydolność moich płuc. Córki zainteresowane były bezpieczeństwem nad basenami, korzystały z porad wodnego pogotowia ratunkowego. Żona pracuje w biurze, więc ma siedzący tryb pracy. Interesował ją więc poziom ciśnienia tętniczego - mówił **Piotr Krzemiński**.

- Jesteśmy już tutaj po raz kolejny w Sandomierzu. Jak tylko dowiadujemy się, że jest pociąg po zdrowie, korzystamy ze wszystkich badań. Jedziemy nim już po raz trzeci. W Sandomierzu jest wiele zabytków do zwiedzenia, można się przy okazji przebadać. Profilaktyki nigdy dosyć - dodał inny pasażer, **Zbigniew Stawiarski**.

Organizatorami akcji był Departament Ochrony Zdrowia Urzędu Marszałkowego we współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Medycyny Pracy w Kielcach, Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. św. Rafała w Czerwonej Górze oraz Przewozami Regionalnymi sp. z o. o. Oddział Świętokrzyski z siedzibą w Skarżysku – Kamiennej. W akcję zaangażowało się także Stowarzyszenie Świętokrzyskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Patrząc na jej tegoroczny sukces, trudno wyobrazić sobie, aby nie została powtórzona również za rok!

**Redakcja**





# Skorzystało 16 tysięcy pasażerów!

- Po raz kolejny decyzja o uruchomieniu przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego wspólnie z Przewozami Regionalnymi sp. z o.o. Oddział Świętokrzyski oferty wakacyjnych połączeń weekendowych relacji Kielce - Sandomierz – Kielce okazała się trafna - ocenia wicemarszałek Jan Maćkowiak. Tegoroczne podróżowanie pociągiem do Sandomierza posiadało szereg atrakcji, które zostały zapewnione przez świętokrzyskie instytucje.

Szanowni Państwo,

Po raz kolejny decyzja o uruchomieniu przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego wspólnie z Operatorem usług przewozowych w transporcie kolejowym – Przewozy Regionalne sp. z o.o. Oddział Świętokrzyski oferty wakacyjnych połączeń weekendowych relacji Kielce - Sandomierz – Kielce okazała się trafna.

Podsumowując drugi rok kursowania pociągu relacji Kielce - Sandomierz – Kielce należy wskazać, że zainteresowanie powyższą ofertą z roku na rok rośnie. W roku bieżącym łącznie przewieziono blisko 16 tys. osób, czyli o około 1 tys. osób więcej niż w roku poprzednim, z czego zauważalny wzrost zainteresowania nastąpił od połowy lipca wraz z poprawą pogody. Kumulacja nastąpiła w ostatni dzień kursowania pociągu, gdzie odnotowano aż 1200 pasażerów jadących „do” i „z” Sandomierza.

Przewiezienie tak dużej ilości osób wskazuje jednoznacznie, że zapewnienie obsługi dla w/w połączenia nowoczesnym taborem, wyposażonym m.in. w klimatyzację i możliwość przewozu rowerów (około 300 osób skorzystało z takiej możliwości, tj. blisko 70 osób więcej niż w roku poprzednim) zachęciło mieszkańców do podróżowania koleją. Powyższe potwierdza przyjęty kierunek polityki transportowej Województwa obejmujący dalsze inwestycje kolejowe, w tym zakup nowoczesnych pociągów tak, aby zapewnić komfort i godne podróżowanie mieszkańcom naszego województwa.

Poza wspomnianym komfortem, tegoroczne podróżowanie pociągiem do Sandomierza posiadało szereg atrakcji, które zostały zapewnione przez świętokrzyskie instytucje.

Dwukrotnie (25 czerwca i 27 sierpnia), w ramach podróży pasażerowie mogli korzystać z badań w ramach akcji profilaktycznej tzw. „Pociąg do zdrowia”. Oferta



- W roku bieżącym łącznie przewieziono blisko 16 tys. osób, czyli o około 1 tys. osób więcej niż w roku poprzednim - informuje Jan Maćkowiak, wicemarszałek województwa

obejmowała bezpłatne badania profilaktyczne, tj. pomiar ciśnienia tętniczego, pomiar stężenia glukozy we krwi, pomiar poziomu tlenu węgla w powietrzu wydechowym, pomiar PEF (szczytowy przepływ wydechu). Uczestnicy akcji otrzymywali indywidualne wskazówki i materiały edukacyjne, które dotyczyły zdrowego stylu życia, zapobiegania chorobom związanym z paleniem tytoniu, bezdechu sennego, nadciśnienia tętniczego i cukrzycy.

30 lipca br. pracownicy Muzeum Wsi Kieleckiej uatrakcyjnili czas podróży opowieściami o ciekawostkach etnograficznych i ludowej obrzędowości charakterystycznej dla mieszkańców kieleckich wsi. Wśród pasażerów rozlosowane zo-

stały płyty, wydawnictwa oraz karty VIP upoważniające do bezpłatnego wejścia do wszystkich oddziałów muzeum w dowolnym terminie do końca 2017r.

Natomiast 12 sierpnia do Sandomierza wraz z pasażerami udał się znany obywatel Koziołek Matolek, w otoczeniu innych postaci z baśniowego świata. Podróż obfitowała w szereg atrakcji zorganizowanych przez Centrum Bajki w Pacanowie i niosła niebywałą frajdę zarówno dla najmłodszych, jak i starszych podróżników.

Dwu i pół godzinną podróż 20 sierpnia umilił pasażerom Teatr im. Stefana Żeromskiego. Podróżni mogli sprawdzić swoją wiedzę na temat Teatru, jego aktorów i reper-

tuar, posłuchać historii i ciekawostek związanych z tą instytucją, a przy okazji zdobyć nagrody - teatralne gadżety oraz zniżki na bilety.

Poza wymienionymi atrakcjami, także Miasto Sandomierz zapewniło ze swojej strony osobom podróżującym koleją możliwość wejścia na Bramę Opatowską za symboliczną złotówkę oraz partycypowało w kosztach uruchomienia lokalnych połączeń autobusowych z dworca PKP do centrum.

Podsumowując dwa lata funkcjonowania wakacyjnego połączenia relacji Kielce - Sandomierz – Kielce, jesteśmy przekonani o słuszności podejmowanych działań podnoszących poziom zainteresowania koleją. Obrany kierunek jest tym bardziej atrakcyjny, że zwiedzać możemy na dwa sposoby: poza zaprezentowaną ofertą PolRegio możemy aktywnie wypoczywać korzystając ze szlaku rowerowego GreenVelo.

Mając na uwadze tak duże zainteresowanie ofertą pociągu do Sandomierza, podjęliśmy już prace zmierzające do uruchomienia w 2018 roku połączenia kolejowego w relacji Kielce - Sandomierz – Kielce w poszerzonym zakresie.

Przesyłając zaproszenie do kolejnej wspólnej podróży,  
**Jan Maćkowiak**  
Wicemarszałek Województwa

## Zaproszenie na ocenę rozwoju sensomotorycznego dzieci

Świętokrzyski Ośrodek Adopcyjny zaprasza wszystkich chętnych rodziców adopcyjnych na ocenę rozwoju sensomotorycznego dzieci w wieku od 2 do 10 roku życia. Terapia Integracji Sensorycznej (SI) **jest formą nauki przez zabawę.**

Poprzez różnego rodzaju aktywności i stymulację układ nerwowy dziecka prawidłowo odbiera, przetwarza i odpowiada na bodźce płynące z otoczenia za pośrednictwem ruchu, dotyku, słuchu, węchu czy smaku.

Terapia Integracji Sensorycznej wspomaga pracę zmysłów, co powoduje progres w rozwoju dziecka w zakresie sfery motorycznej, emocjonalnej i poznawczej.

Diagnoza rozwoju sensomotorycznego dziecka jest możliwa w poniedziałki i czwartki w Świętokrzyskim Ośrodku Adopcyjnym w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 4, po wcześniejszym umówieniu się na spotkanie pod numerem telefonu: 41 362 61 89 lub 41 249 17 00.

Zarówno diagnoza jak i terapia prowadzone są bezpłatnie.



## Chile w Tychowie Starym

Dziedziczka, Maja, Zytka, Grzywka, Stefka zwana Dredziarą, Maśka (z powodu ubarwienia zwana Sadzą), Hrabianka nazywana także Siwuchą, Kicia, Grażynka... No i oczywiście Gratis – jedyny samiec w całym towarzystwie. Osoby, które nigdy nie były w Tychowie Starym w gminie Mirzec i nie miały okazji odwiedzenia gospodarstwa Renaty Chrobot, te polsko brzmiące imiona mogą wprowadzić w błąd. Ich właścicielami nie są bowiem ani koty, ani psy, ani nawet konie czy kozy, ale... alpaki. Południowoamerykańskie, trawożerne ssaki z rodziny wielbłądowatych przyleciały do Tychowa Starego z Chile i stanowią tu główną atrakcję Placówki Edukacyjno-Rekreacyjnej „W Krainie Alpaki”, której właścicielką jest właśnie pani Renata.

### Aluś i jego drużyna

- Zaczęło się od tego, że o alpakach przeczytałam kiedyś w Internecie. I właściwie od razu się w nich zakochałam. Wiedziałam, że to coś dla mnie – opowiada **Renata Chrobot**. - Wtedy jeszcze nie miałam zamiaru hodować alpaki; pracowałam zawodowo więc nie starczyłoby mi dla nich czasu, a poza tym zakup zwierząt i rozpoczęcie hodowli to naprawdę kosztowna inwestycja - w klasie podstawowej jedno zwierzę kosztuje od 7 do 9 tysięcy złotych, ale są i takie po 30 tysięcy. Wysokiej klasy samiec rozplodowy to koszt 200 tysięcy euro - dodaje.

Wszystko zmieniło się, gdy pani Renata straciła pracę. Z mężem Krzysztofem zdecydowali się na sprzedaż mieszkania i z uzyskanych pieniędzy sfinansowali zakup alpaki. W październiku ubiegłego roku z 300 egzemplarzy sprowadzonych z Chile do Polski przez importera wybrali 10. Wraz z samicami do Tychowa Starego trafił także samiec, któremu nadali imię „Gratis”. - Dlaczego „Gratis”? Chyba nietrudno zgadnąć – śmieje się **Krzysztof Chrobot**, mąż pani Renaty.

Rozpoczęcie hodowli, to rzeczywiście spore wyzwanie finansowe. Zakup zwierząt i budowa alpakarni czyli budynku, w którym zwierzęta spędzają noc, pochłonęły na „dzień dobry” około 80-90 tysięcy złotych. Na szczęście, jak wyjaśnia właścicielka, alpakarnia nie musi spełniać szczególnych wymogów konstrukcyjnych. Ot, wystarcza zwykły, drewniany budynek bez żadnego ocieplenia. Naturalnym środowiskiem tych zwierząt są położone powyżej 4 tys. metrów n.p.m. ekwadorskie, boliwijskie, chilijskie i peruwiańskie zbocza Andów, gdzie temperatura waha się od -20 do +20 stopni Celsjusza, przystosowane są więc do życia w każdych warunkach pogodowych. Również w Polsce nie wymagają specjalnego traktowania – wystarcza im dach nad głową, trawa, siano w paśnikach zarówno na wybiegu jak i w alpakarni (przez cały rok, również w ciągu lata) i stały dostęp do wody.

- Z małym zastrzeżeniem. W Andach występują minerały, których u nas nie ma więc



*Pani Renata z maskotką hodowli, „Gratiskiem”*

trzeba je im zapewnić w postaci specjalnych suplementów – tłumaczy Renata Chrobot. - Jedni stosują algi morskie, a inni np. minerały skalne. Do tego dochodzą witaminy, lucerna i wysłodki buraczane w postaci pelletu. To jest właśnie to, co trzeba im zapewnić dla codziennego żywienia. Ale przede wszystkim pastwisko, trawę. Musi być ona niska, bo nie są miłośnikami wysokiej – zdarza się, że gdy urosnie zbyt duża, mąż skracają ją kosiarką.

Wraz z rozpoczęciem hodowli, w gospodarstwie pojawił się także młody owczarek podhalański o wdzięcznym imieniu Aluś. Dziś jest już potężnym, budzącym duże wrażenie Alekssem (choć pani Renata utrzymuje, że nadal ma duszę malca i jest łagodny jak baranek) i pełni rolę psa pasterskiego.

- Na początku, gdy był szczeniakiem, sprawiał wrażenie trochę dezorientowanego. Niewykluczone, że biegając razem z alpakami, uważał się za jedną z nich – śmieje się pan Krzysztof.

### Pomogła dotacja

Pomysł Renaty Chrobot na hodowanie alpaki nie wziął się oczywiście jedynie z miłości do tych zwierząt. Dzięki znakomitej wełnie (dużo lepszej od owczej) oraz smacznemu mięsu, stają się coraz bardziej popularne nie tylko w światowych, ale i w polskich hodowlach. Co ważne, tym sympatycznym parzystokopytnym do egzystowania wystarczają wyjątkowo słabe gleby, a 10 sztuk alpaki jest się w stanie wyżywić na niewielkim, nawet trzydziestoarowym areale. W całej Polsce hodowanych jest ich łącznie około 3 tysięcy (niektórzy hodowcy w Niemczech zbliżoną ilość posiadają w jednym gospodarstwie), natomiast w województwie świętokrzyskim kilka gospodarstw agroturystycznych, m.in. w Lisowie, czy w Umerze koło Tumlina, może pochwalić się 1-2 egzemplarzami.

- W naszym województwie jesteśmy jedyną hodowlą z taką ilością zwierząt. Badanie ultrasonograficzne, któremu zostały





poddane wykazało, że siedem z naszych samic jest ciężarnych. Cięża u alpaki trwa jedenaście i pół miesiąca więc w okolicach Bożego Narodzenia czeka nas wielki poród i jeśli wszystko pójdzie dobrze hodowla powiększy się do siedemnastu alpaki. Oczywiście naszym celem nie jest hodowanie ich na mięso! Chyba serce by mi pękło... – mówi pani Renata. – Chcę, aby to miejsce było atrakcyjnym połączeniem edukacji z rekreacją; aby odwiedzały nas rodziny z dziećmi, grupy znajomych, które chcą fajnie spędzić czas, ale też grupy przedszkolne czy pierwsze klasy szkół podstawowych. W zasadzie cała infrastruktura potrzebna do przyjmowania gości jest już gotowa: są stoły, specjalny namiot, grillowisko, wielofunkcyjny plac zabaw, huśtawki, suchy basen, lada dzień pojawiają się elektryczne samochody dla dzieci.

Zakup niezbędnego wyposażenia Placówki Edukacyjno-Rekreacyjnej „W Krainie Alpaki” możliwy był dzięki dofinansowaniu, które właścicielka – jako bezrobotna - uzyskała na początku czerwca br. z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w ramach Osi priorytetowej „Otwarty rynek pracy”, działania 10.4 „Rozwój przedsiębiorczości i tworzenie nowych miejsc pracy”. Pani Renata otrzymała dotację w wysokości 23 tys. złotych na rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz 1 tys. złotych miesięcznie tak zwanego wsparcia pomostowego, które będzie wypłacane przez rok. Jest ono przeznaczane na bieżącą działalność firmy czyli m.in. opłacanie składek ZUS i prowadzenie księgowości. Oczywiście aplikując o dofinansowanie, planowane przeznaczenie środków musiała zawrzeć w przygotowanym przez siebie szczegółowym biznesplanie.

### Krzywdy nie robią, najwyżej oplują

Alpaki mają niezwykle łagodny charakter. I właśnie tę szczególną cechę chce w niedalekiej przyszłości spożytkować w Tychowie Starym pani Renata. Planuje



Krzysztof Chrobot w alpakarni

bowiem prowadzenie w gospodarstwie alpakoterapii. Czym ona w istocie jest?

- Niewiele różni się od dogoterapii – wyjaśnia. – Alpaki urodzone w hodowli są bardzo przyjazne, chodzą za człowiekiem jak psy, dają się głaskać, co sprawia, że idealnie nadają się do pracy z dziećmi z porażeniem mózgowym i cierpiącymi na ADHD. Oczywiście nie da się ich dosiadać jak koni czy lam, ale można je przytulać, dotykać. Prowadzenie alpakoterapii to plan na przyszłość ponieważ zwierzęta, które mamy w tej chwili są jeszcze półdzikie i nie nadają się do tego celu. Oczywiście mówiąc „półdzikie” mam na myśli to, że nie są do końca oswojone, nie zaś, że mogą zrobić krzywdę. Najwyżej oplują... Choć i to zdarza się rzadko, bo opluwają się głównie między sobą walcząc o przywództwo w stadzie. Niemniej, dopiero te, które urodzą się w grudniu, będą wykorzystywane do pracy z dziećmi.

Wełna alpaki uważana jest za produkt luksusowy. Natura obdarzyła je szczegól-

nym, nie występującym u innych zwierząt runem, które absorbuje wilgoć i pozwala skórze oddychać w gorące dni, zimą z kolei zatrzymuje ciepło. Sześć razy cieplejsze od wełny owczej, nadzwyczaj miękkie, rozchwytywane przez światowych kreatorów mody - osiąga wysokie ceny. Alpaki strzyże się raz do roku, wiosną, aby latem w gorące dni zwierzęta nie przegrzewały się. Wełna jest sucha, pozbawiona lanoliny więc nadaje się np. do wyrobu czapek, spodni i innych części garderoby dla alergików. Można ją wykorzystywać do produkcji kołców, specjalnych kołder, jest cieplejsza od puchu więc bywa używana do wytwarzania luksusowych strojów narciarskich. - Pierwsze strzyżenie już za nami, wełnę oddaliśmy do gręplowania i aktualnie jesteśmy w trakcie robienia kołder – opowiada Renata Chrobot.

Jakie plany ma właścicielka gospodarstwa na najbliższą przyszłość? Zakłada, że jej stado osiągnie maksymalnie ilość 30-40 osobników, a przy tym będzie systematycznie uszlachetniane krwią klasowych reproduktorów „wypożyczanych” od importera tych zwierząt. Mimo, że w hodowli w Tychowie znajduje się jeden samiec - pełniący rolę maskotki „Gratisek” - nie zostanie on stadnym reproduktorem ponieważ jako dość mały osobnik klasy standard, nie byłby ojcem szczególnie imponującego potomstwa.

- Nie planuję wielkiej hodowli. Zależy mi na tym, aby nasze gospodarstwo pełniło funkcję edukacyjną, a alpaki były magnesem przyciągającym odwiedzających, dlatego pojawią się tu także specjalne tablice informujące m.in. o pochodzeniu alpaki, ich historii, środowisku naturalnym w którym żyją. Chcemy sprawiać radość ludziom. Po prostu. - mówi Renata Chrobot.

**Robert Siwiec**



Alpaki na wybiegu

## W Umianowicach, w gminie Kije powstaje niezwykły Ośrodek Edukacji Przyrodniczej

# W delcie Nidy

Czterdzieści lat temu w Umianowicach było tysiąc krów mlecznych i drugie tyle byczków, jałówek i koni. Te dwa tysiące zwierząt pasło się na nadnidziańskich łąkach. Dzisiaj we wsi są dwie krowy, a mieszkańcy po mleko chodzą do sklepu. Nie ma więc co się dziwić, że jedyna w kraju, śródlądowa delta rzeki zatracą swój pierwotny charakter. Aby ją ratować, przyrodnicy chcą, by krowy w Umianowicach znów liczone były w tysiącach...

- Trzeba ludziom pokazać, że wypas się opłaca. Tak jak odtworzyliśmy wypas owiec na murawach kserotermicznych na Poniidziu, tak to samo chcemy zrobić wypas krów na łąkach w delcie Nidy. Liczymy, że za nami pójdą inni rolnicy. Bo nic tak dobrze nie robi, jak dobry przykład – mówi z zapalem **Tomasz Hałatkiewicz**, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach.

### Przyrodnicze eldorado

To ma być „drugie życie” dla tej małej, zapomnianej, ale przez to jakże cennej przyrodniczo nadnidziańskiej wioski. Bo Umianowice mają wszystko, co „tygrysy lubią najbardziej”. - Jedyną w kraju śródlądową deltę rzeki, a do tego podmokłe łąki, murawy kserotermiczne, lasy... Teren pełen motyli, płazów, ptaków... Prawdziwy raj dla przyrodników – wylicza Tomasz Hałatkiewicz i fachowym językiem, dodaje że można tam znaleźć wszystkie grupy systematyczne roślin i zwierząt. A jeśli można znaleźć, to trzeba je pokazać – naukowcom, studentom i najmłodszym dzieciom, które przyjeżdżałyby tu na zielone szkoły, albo na wycieczki z rodzicami. Żeby zobaczyć jak wygląda rodzimy żółt błotny albo... perliczka.

Trudno się dziwić, że właśnie w takim miejscu powstaje Ośrodek Edukacji Przyrodniczej - baza terenowa Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych. Jest już koncepcja architektoniczna, w najbliższym czasie ogłoszony będzie przetarg na projekt budowlany.

A będą tam: pracownie projektowo-badawcze, sala edukacyjno – konferencyjna, 75 miejsc noclegowych - dla naukowców i studentów realizujących projekty badawcze czy dzieci uczestniczących w tzw. zielonych szkołach. Atrakcją ośrodka będzie „Nidarium” – wielkogabarytowe akwarium, pokazującego życie w śródo-wisku rzeki Nidy. A w przebudowanej wieży ciśnień powstanie miejsce obserwacji ornitologicznych. Projekt zakłada również powstanie zaplecza technicznego, w tym owczarni i stajni oraz przygotowanie wolnego wybiegu dla rodzimych

ras zwierząt, takich jak: owca wrzosówka, konik polski czy czerwona krowa polska.

Zgodnie z założeniami Ośrodka Edukacji Przyrodniczej ma być centrum upowszechniania informacji oraz szeroko pojętej edukacji przyrodniczej. – Zakładamy, że będzie współpracował z innymi instytucjami przyrodniczymi, historycznymi i kulturowymi w kraju. Ale przede wszystkim ma prowadzić edukację przyrodniczą dla dzieci i młodzieży z naszego województwa – organizować terenowe warsztaty edukacji przyrodniczej, „zielone szkoły”, czy też wycieczki naukowe i krajo-

znawcze – wylicza dyrektor **Tomasz Hałatkiewicz**. – Zauważamy u dzieci ogromny, wręcz zatrważający deficyt kontaktu z naturą. Dlatego, wykorzystując ten wielki potencjał przyrodniczy wokół Umianowic, chcemy stworzyć miejsce, gdzie dzieci i młodzież będą mogły poznawać przyrodę wszystkimi zmysłami – podkreśla.

W ramach ośrodka będzie funkcjonowało gospodarstwo rolne, gdzie dzieci będą mogły zobaczyć konika polskiego, krowę, owce czy kozy; będzie kurnik i ogród warzywno – zielarski. Dyrektorowi marzy się, by maluchy uczestniczące w zielonych szkołach zanim zjedzą śniadanie, mogły wcześniej przynieść jajka z kurnika czy świeży szczypiorek z ogródka. – To ma być nauka poprzez prawdziwy kontakt z naturą – podkreśla.

### Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego:

- Stworzenie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej to bardzo ciekawy projekt, dzięki któremu rzeczywistą ochroną przyrodniczą objętych zostanie około 11 ha naturalnych siedlisk Poniidzia, zarówno w ramach Natury 2000, jak i Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego. Jestem przekonany, że ośrodek stanie się nie tylko centrum edukacji przyrodniczej i ekologicznej, ale też – choćby ze względu na planowane „Nidarium” - nową atrakcją turystyczną Poniidzia. Zwłaszcza, że w połączeniu z nim Zespół Parków szykuje kolejne ciekawe przedsięwzięcia.



Ośrodek Edukacji Przyrodniczej - wizualizacja projektu





## Biznes dla rolnika

Ale ośrodek ma edukować i być dobrym przykładem także dla miejscowych rolników. W tym przypadku interes ma być obopólny – i ośrodka, i rolników. Kilkadziesiąt lat temu w Umianowicach było tysiąc krów mlecznych i drugie tyle byczków, jałówek i koni. Te dwa tysiące zwierząt pasło się na nadnidziańskich łąkach. Dzisiaj we wsi są dwie krowy i jeden koń. A jedyna w kraju śródlądowa delta rzeki zarasta. Dlatego przyrodnicy chcą, by krowy w Umianowicach znów pasły się na nadnidziańskich łąkach... Tu dochodzimy do obopólnego interesu: wypas poprawi stosunki wodne, a to jest punkt wyjścia do renaturalizacji śródlądowej delty Nidy, czyli drugiego projektu szykowanego dla Umianowic przez zespół dyrektora Hałatkiewicza. Projekt obejmuje odbudowę urządzeń hydrotechnicznych, udrożnienie starorzeczy, stworzenie ścieżek przyrodniczo-edukacyjnych oraz odtworzenie wypasu bydła na nadrzecznych łąkach. Założenia są takie: – Sprowadzamy do Umianowic kilkadziesiąt sztuk bydła mięsnego. Zwierzęta trafiają do rolników, którzy prowadzą wypas. My pomagamy im sprzętowo, szkolimy i zapewniamy opiekę weterynaryjną dla zwierząt. A po kilku latach rolnicy sami przejmują wypas. Parki, samorząd województwa muszą im tylko pokazać, że to się opłaca – wyjaśnia dyrektor Hałatkiewicz. I dodaje: – Zwłaszcza, jeśli działalność rolniczą połączy się z turystyką



W Umianowicach planowana jest m.in. reintrodukcja żółwia błotnego

czy agroturystyką, albo z produkcją ekologicznej żywnością pod marką Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych.

To ma być biznes. Ale jeśli tak, to zysk powinny mieć obie strony. Jaki będzie dla Parków? – Renaturalizując deltę Nidy zachowamy naturalne siedliska – od lasów łęgowych, po pojedyncze gatunki roślin, występujących tylko na Ponidziu, jak np. sierpik różnolistny czy szyplin. Odtworzymy populację mięczaka zwanego skójką gruboskorupkowa – to bardzo rzadki małż, wyjątkowy czyszciciel wody. Zajmiemy się reintrodukcją naszego rodzimego żółwia błotnego – wylicza Tomasz Hałatkiewicz. – Mówiąc krótko zachowamy naturalny charakter delty Nidy, wraz z jej całą florą i fauną, które są unikatowe nie tylko w skali kraju. To będzie

### Tomasz Hałatkiewicz, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych:

*- Na Ponidziu brakuje miejsc związanych z turystyką czy agroturystyką. A przecież jest to teren wręcz predestynowany do takiej działalności. W Umianowicach chcemy połączyć edukację przyrodniczą z turystyką kulturową i kwalifikowaną - stworzyć taką regionalną turystykę źródeł.*

prawdziwa „baza” naukowa dla Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach. Liczę, że nie tylko polscy naukowcy będą chcieli zobaczyć te wyjątkowe walory Ponidzia.

Oba projekty są zresztą ściśle ze sobą powiązane. Ale żeby plany się powiodły, potrzebne są pieniądze. Wstępny koszt budowy Ośrodka Edukacji Przyrodniczej na Ponidziu szacowany jest na ponad 14 mln zł. Na jego realizację Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków

Krajobrazowych otrzyma prawie 12 mln zł dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014 -2020. Inwestycja ma być zrealizowana do końca 2018 roku.

Projekt renaturalizacji Nidy już został złożony w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Później trafi do Komisji Europejskiej, bo pieniądze na jego realizację mają pochodzić z Unii Europejskiej, z programu LIFE. Jeśli wszystko pójdzie dobrze projekt ruszy w styczniu 2019 roku i potrwa do końca 2024. Do jego realizacji Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych pozyskał renomowanych partnerów: Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Pińczów i Polską Akademię Nauk – Instytut Ochrony Przyrody. Bo może kiedyś – jeśli wszystko pójdzie dobrze - Umianowice staną się bazą terenową Polskiej Akademii Nauk?

**Iwona Sinkiewicz - Potaczała**



Przyrodnicy chcą aby w Umianowicach krowy znów liczone były w tysiącach...

**Wydawca:** Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, aleja IX Wieków Kielce 3

**Redakcja:** Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 41 343 90 37  
[www.sejmik.kielce.pl](http://www.sejmik.kielce.pl) e-mail: [nasz.region@sejmik.kielce.pl](mailto:nasz.region@sejmik.kielce.pl)

**Redaktor Naczelny:** Dariusz Detka

**Redaguje zespół:** Małgorzata Niewczas-Sochacka, Robert Siwiec, Iwona Sinkiewicz, Paulina Strojna

**Skład i druk:** Digital Art Studio [www.digitalartstudio.pl](http://www.digitalartstudio.pl)

# Zawartość ekologii w „ekologii”

Rzeczownik „ekologia” to we współczesnym świecie jedno z najczęściej używanych słów. Wszyscy chcemy być „ekologiczni”. Jak grzyby po deszczu powstają sklepy z ekologiczną żywnością, reklamy telewizyjne zachęcają nas do zakupu ekologicznych mebli, ubrań, kosmetyków i środków czystości, a jeśli najdzie nas ochota, swoją pociechę możemy posłać do niepublicznego przedszkola ekologicznego. Wydaje się więc, że „bycie ekologicznym” jest dziś w modzie, że wszystkim nam leży na sercu stan naturalnego środowiska przyrodniczego i los planety Ziemia. Na pewno? Bohater filmu „Poszukiwany, poszukiwana” badał zawartość cukru w cukrze i, jak pamiętamy, było to zadanie zgoła karkołomne. Gdy pochylimy się nad słowem „ekologia” i najróżniejszymi sensami znaczeniowymi, które próbuje mu się współcześnie przypisywać - już mamy wielki kłopot. A jeśli pójdziemy krok dalej i podejmiemy próbę sprawdzenia faktycznej zawartości ekologii w „ekologii”, zadanie przed którym stanął bohater filmu Stanisława Barei wyda nam się bułką z masłem. Ekologiczną bułką z ekologicznym masłem, ma się rozumieć.

## Ekologiczny groch z kapustą

Pierwszy kłopot napotyka się już na poziomie definicji. Najprostsza definicja ekologii mówi bowiem, że jest to nauka zajmująca się badaniem powiązań między organizmami żywymi a środowiskiem, opartych na różnego rodzaju interakcjach. Bada jak rośliny, zwierzęta, a także człowiek wzajemnie oddziałują na siebie. Ekologia nie jest więc nauką obejmującą problemy środowiska, choć w potocznym rozumieniu często do takiej funkcji bywa sprowadzana. Gdyby przeprowadzić uliczną ankietę i zapytać czym jest ekologia, prawdopodobnie ponad 99% ankietowanych podałoby mniej lub bardziej precyzyjną definicję... sozologii, czyli nauki o czynnej ochronie środowiska naturalnego.

To oczywiście nie koniec nieporozumień. Jeśli nawet przyjmujemy to błędne, potoczne rozumienie terminu ekologia i uznamy, że jest ona sposobem funkcjonowania ludzi zwróconych ku naturze, to i w tym przypadku napotkamy masę paradoksów. Jak się okazuje, bardzo wiele proponowanych w sprzedaży produktów zachwalanych jako „ekologiczne”, z dbałością o środowisko nie ma kompletnie nic wspólnego. Górę bierze marketing i chęć zysku.

– Stół przy którym teraz siedzimy nazwie ktoś stołem ekolo-

gicznym, bo został wykonany z wiórów... Jeśli rzeczywiście miałby taki być, to powinien zostać wykonany solidnie, z drewna, które zostało uzyskane z posażowaniem lasu i środowiska i powinien służyć kilku pokoleniom ludzi. Przez sto, a nawet dwieście lat – mówi **Tomasz Hałatkiewicz**, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajoobrazowych. – Tymczasem do produkcji tego „ekologicznego” mebla wykorzystano nawet nie odpady, a po prostu drewno gorszej jakości, które przetarto na wióry i skleiono z użyciem rozmaitych klejów, środków chemicznych... Jak długo ten stół będzie służył? Pewnie nie więcej niż kilka lat. Później trzeba go będzie utylizować i w jego miejsce kupić nowy. To nie ma nic wspólnego z działaniem przyjaznym środowisku.

Podobnie ma się rzecz z wieloma domowymi urządzeniami reklamowanymi jako ekologiczne i energooszczędne, a które właściciele zakładów zajmujących się naprawą artykułów gospodarstwa domowego nazywają po prostu „jednorazówkami”. Po krótkim czasie użytkowania „jednorazowe” pralki, zmywarki, żelazka, lodówki i telewizory kończą swój żywot na wysypiskach śmieci, ponieważ ich naprawa jest nieoptymalna, a często zwyczajnie niemożliwa. Zmuszeni więc jesteśmy do zakupu kolejnej „jednorazówki”. Wątpliwości

jest więcej: czy bardziej przyjazna środowisku jest torebka wykonana z naturalnej skóry, która posłuży wiele lat, a potem szybko ulegnie biodegradacji, czy z tzw. ekoskóry czyli skaju - produktu nienaturalnego, produkowanego z wykorzystaniem najróżniejszych substancji chemicznych?

## Kropla w morzu śmieci

– Niezwykle ważne jest, by żyć i postępować z szacunkiem dla natury, nie zapominać, że człowiek jest jej częścią – mówi **Sławomir Neugebauer**, dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. – Mówiąc o życiu w zgodzie z naturą nie możemy ograniczać się jedynie do rozważań na temat zdrowej żywności czy potrzeby segregowania śmieci. Niezwykle ważne, by zagadnienie potraktować szerzej i pochylić się nad całą biogospodarką, nad przemysłem i technologiami wytwarzania przydatnych człowiekowi dóbr, choćby nad budownictwem. Do ocieplania budynków wykorzystywać materiały naturalne, jak choćby słomę z konopi włóknistej, która jest przyjazna środowisku, czy styropian? Odpowiedź wydaje się prosta - dodaje.

Opinię dyrektora Neugebauera potwierdzają statystyki. Jak się bowiem okazuje, w swoich gospodarstwach domowych

„produkujemy” tylko około 3% wszelkiego rodzaju odpadów i śmieci. Aż 97% wytwarza przemysł. Co się stanie jeśli my – prywatni użytkownicy planety Ziemia - ograniczymy ilość naszych domowych śmieci nawet o 20% procent? Łatwo policzyć: wciąż, jako gatunek *homo sapiens* będziemy wytwarzali aż 99,4% tego, co dotychczas.

Ktoś więc powie: kropla w morzu. Oczywiście tak, ale czy oznacza to, że nie warto zadbać o zmniejszenie ilości śmieci w naszych domowych gospodarstwach, że nie warto ich segregować lub nie trzeba dyscyplinować dziecka wyrzucającego na ulicy papier po cukierku albo gumę do żucia? Przeciwnie, warto. A nawet więcej: należy to robić. Ale – jak podkreślają fachowcy zajmujący się ochroną środowiska - należy też bacznie zwracać uwagę na działalność przemysłu, monitorować działalność korporacji, przyglądać się rozwiązaniom urbanistycznym.

## Ekolodzy i ekodziałacze

Szacuje się, że w Polsce zarejestrowanych jest około 1200 różnorodnych stowarzyszeń i fundacji ekologicznych. Liczba tego rodzaju organizacji wzrasta prawie do 1500, jeśli wziąć pod uwagę także podmioty niezarejestrowane. Głównym polem ich działalności jest szeroko rozumiana edukacja ekologiczna i ochrona





środowiska naturalnego, m.in. monitorowanie poziomu zanieczyszczeń, działalność na rzecz utrzymania czystości zbiorników wodnych i ograniczenia zużycia wody, ochrona zwierząt. Kto działa w tego rodzaju organizacjach?

- Większość z nich to przyrodnicy, ludzie oddani idei poszanowania środowiska, którzy potrafią wstać o trzeciej nad ranem by wędrować po lesie albo podpatrywać ptaki na łąkach – mówi Tomasz Hałatkiewicz. - Znam wielu ekologów i wiem, że są to ludzie z wielką charyzmą; charakteryzuje ich pasja, zaangażowanie, a przy tym - co bardzo ważne - mają otwarte, wolne umysły. Swojej wiedzy nie opierają na opiniach innych, sami docierają do źródła prawdy, sami chcą się przekonać, doświadczyć. Dlatego nie da się ich zmanipulować, nie da im się wcisnąć kłamstwa. Oczywiście w każdej grupie społecznej czy zawodowej znajdzie się odsetek ludzi rozumiejących i opacznie swoją misję lub działających metodami trudnymi do zaakceptowania, ale uważam, że wśród ekologów ten odsetek jest niewielki – dodaje dyrektor ZSiNPK.

Stosunkowo nowym zjawiskiem w ostatnich latach są inicjatywy podejmowane przeciw łowiectwu i myśliwym. Na portalach społecznościowych powstają profile na których można przeczytać, że myśliwi to „mordercy”, „zwyrrodnialcy”, a nawet „psychopaci”, a same nazwy niektórych stron sugerują, że myśliwi nie są godni nazywania ich ludźmi („Ludzie Przeciw Myśliwym”, „Nie podaję ręki myśliwemu”, czy zamknięty w 2013 roku profil „Nienawidzę Myśliwych”). Podstawowym postulatem inicjatorów tego rodzaju ruchów jest wprowadzenie całkowitego zakazu polowań. Ludzie Przeciw Myśliwym” aby – jak piszą – „razem rozprawić się w końcu z mafią sadystów znęcających się nad zwierzętami”, zachęcają do dokonywania wpłat na konto ich fundacji. Co na to myśliwi?

- Nie powiem, że nie warto się nimi zajmować, bo istnieją, ale liczbę mówiące o setkach tysięcy takich działaczy można włożyć między bajki. W praktyce są to grupki ludzi ubranych w kolorowe kamizelki, zakłócających zgodne z prawem działania myśliwych. Jeśli nie potrafią racjonalnie sformułować swojego sprzeciwu wobec polowania, a tak przecież jest, najlepszą metodą jest krzyk

i dużo szumu – mówi **Jarosław Mikołajczyk**, prezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Kielcach. - Każdy człowiek, który cokolwiek wie o przyrodzie, ma świadomość, że bez działalności myśliwych nie można w żaden sposób regulować procesów jakie zachodzą w populacjach dziko żyjących zwierząt. Polowanie jest właśnie tym elementem, które steruje dynamiką poszczególnych populacji, ich strukturą, liczebnością itd. Czy ktoś zdrowo myślący wyobraża sobie, aby zaprzestać polowań, kiedy np. populacja dzika nie użytkowana przez okres tylko trzech lat rozrosła by się z obecnych ok. 250 000 osobników w kraju do ok. 7 mln. Osobną rzeczą są finanse tych „tworów”, gdzie wpłacający naiwnie finansują niby ekologiczną działalność, która z ekologią nie ma nic wspólnego. Nie słyszałem nigdy, aby ktokolwiek z nich za własne pieniądze zrobił coś konkretnego dla przyrody. A gdyby zapytać rolników czy leśników co sądzą o takich inicjatywach, ukazałby się prawdziwy obraz relacji pomiędzy dzikimi zwierzętami a człowiekiem. W okręgu świętokrzyskim wypłaca się rocznie ok. 700 - 800 tys. zł odszkodowań za straty w uprawach i plodach rolnych z własnych środków myśliwych, ale nie słyszałem o propozycji, aby zamiast polowań zostawić zwierzęta samym sobie, a Ludzie Przeciw Myśliwym wspaniałomyślnie zapłacą rolnikom za ich straty. Pytanie więc po co to robią nie znajduje racjonalnej odpowiedzi poza tym, że watek finansowy nabiera swoistego znaczenia – dodaje Łowczy Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Kielcach.

### Edukacja = zachwył

Jeśli zapytać osoby zajmujące się na co dzień ochroną środowiska o stan naszej świadomości – wieje pesymizmem.

- Jest coraz gorzej. Wydawać by się mogło, że w dobie rozwiniętej edukacji, gdy na każdym kroku trąbi się w mediach o ekologii, w końcu pójdziemy po rozum do głowy. A jest odwrotnie. Proszę wybrać się do lasu, nad którąkolwiek rzekę albo zalew... Tony śmieci. Gdy jadę wędkować nad Wisłę, pierwsze pół godziny muszę poświęcić na posprzątanie stanowiska z butelek, puszek po piwie, opakowań po zanętach,

pudełek po robakach. Tyle tego jest, że nie sposób spokojnie siedzieć – opowiada **Stanisław Lubczyński**, członek Koła Wędkarskiego PZW „Lin” w Jędrzejowie. – A przecież ten sam człowiek, który zostawił to nad wodą, za tydzień czy miesiąc wróci w to samo miejsce i będzie chciał powędkować w fajnym, czystym otoczeniu. Rozłoży wędki i będzie kłął, że brudno... Kompletnie tego nie rozumiem. Prymitywizm, zwyczajne buractwo – mówi zbulwersowany wędkarz.

Z czego wynikają takie zachowania? Z głupoty? A może z lenistwa?

- W dużej mierze to sprawa wyobraźni. Komuś wydaje się, że jeśli będzie palił w piecu plastikowe butelki to nic złego się nie stanie, bo dym wyleci kominem i „jakoś się rozejdzie”. Ale przecież nasz sąsiad będzie go wdychał, my z kolei będziemy wdychali to, co on spalił. Ktoś perfekcyjnie wysprząta swoje mieszkanie, a śmieci wystawi na korytarz czy zostawi w windzie, bo korytarz czy winda to już nie jego miejsce bytowania. Więc to także sprawa wyobraźni nie tylko ekologicznej, ale po prostu estetycznej. Często brakuje nam świadomości, że jesteśmy częścią świata, ważnym jego elementem i że moje jest nie tylko to, co znajduje się w moim obejściu, w moich czterech ścianach, ale również to, co jest za płotem. Dlatego tak ważna jest edukacja w tym zakresie – mówi Sławomir Neugebauer.

Jak zatem edukować? Na co położyć największy nacisk?

Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska UMWS podejmuje w województwie świętokrzyskim ogromną ilość edukacyjnych inicjatyw prośrodowiskowych. Poza szeregiem konferencji i szkoleń dla jednostek samorządu terytorialnego, instytucji i przedsiębiorców, konkursami plastycznymi skierowanymi do młodszego pokolenia oraz kampaniami edukacyjnymi, pracownicy departamentu inicjują także wiele akcji terenowych, podczas których dzieci i młodzież szkolna mogą w praktyce sprawdzić swoją wiedzę przyrodniczą i bezpośrednio zaangażować się w działania na rzecz środowiska naturalnego.

- W edukacji młodych ludzi, poza przekazywaniem im niezbędnej wiedzy teoretycznej, niezwykle ważne jest, aby jak najczęściej mogli bezpośrednio

doświadczać natury. Stąd właśnie nasza akcja „Budujemy ptasi dom”, która odbyła się w Ośrodku Pomocy Dzikim Zwierzętom Ptasi Azyl w Ostrowie, czy zrealizowana z nadleśnictwami Kielce i Chmielnik „Ptasia stołówka”. Dzieci budowały budki lęgowe i karmniki, które później mogły zawiesić na terenie swoich szkół lub w miejscach zamieszkania – mówi **Magdalena Pokora**, kierownik Oddziału Kształtowania Środowiska w Departamencie Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska UMWS. – Prawdziwym strzałem w dziesiątkę okazały się dwie edycje akcji edukacyjnej skierowanej do dzieci z miasta Kielce pod nazwą „Cztery pory roku na wsi”. Staraliśmy się zobrazować poprzez zabawę, skąd biorą się podstawowe produkty żywnościowe na ich stołach. Wycieczki na świętokrzyską wieś, spotkania z sadownikami, ogrodnikami, rolnikami, mleczarzami, piekarzami, wizyty w gospodarstwach rolnych, degustacje ekologicznych produktów lokalnych okazały się dla tych dzieciaków prawdziwą kopalnią wiedzy. Ucząc dzieci szacunku dla przyrody, powinniśmy umożliwić im zbliżanie się do niej. Powinny mieć możliwość obejrzenia, skosztowania, dotknięcia.

Opinię tę podziela także szef ZSiNPK, Tomasz Hałatkiewicz: - By dziecko odczuło potrzebę dbania o środowisko, najpierw musi się nim zaciekawić, zachwycić, rozemocjonować. Jeśli pierwszy raz w życiu zobaczy zaskrońca, może będzie najpierw uciekało, może nawet dostanie zadyszki. Ale potem z wypiekami na twarzy wróci do domu i krzyknie: „mamo, ja go widziałem!”. Zapamięta te emocje bardzo długo. Szacunek dla przyrody bierze się z uniesienia i zachwytu. Tylko tak to działa - mówi.

\*\*\*

Jako ludzie jesteśmy częścią przyrody i podobnie jak jeleni ma prawo zgryzać pędy, a bóbr budować żeremie, tak i my mamy prawo do korzystania z jej zasobów. Jesteśmy jednak już na takim etapie rozwoju cywilizacji, że albo uznamy, iż Ziemia jest naszą karmicielką i należy jej się wielki szacunek, albo któregoś dnia nasza planeta stanie się dla nas zbyt brudna, zbyt zatruta, zbyt mała i nieprzychylna. Kiedy to się stanie? Nikt nie wie.

**Robert Siwiec**

## Poptynać z muzyką

– Słuchania muzyki trzeba się nauczyć. Anegdotycznie mówimy, że gdy się przychodzi do filharmonii, to przez pierwsze trzy koncerty człowiek się trochę nudzi, od czwartego zaczyna dostrzegać więcej, a od następnego – żyć bez tego nie może – z Jackiem Rogalą, dyrygentem, kompozytorem, dyrektorem Filharmonii Świętokrzyskiej, rozmawiamy o różnych wymiarach życia muzyką.

**J.M.:** – Znam wiele osób, które mówią, że nie lubią ciszy i zawsze musi im coś grać. Zastanawiam się, czy Panu też musi w tle „coś grać”, choćby przy wykonywaniu prozaicznych codziennych czynności?

**J.R.:** – Muzyka obecna w życiu codziennym, w sklepie, w restauracji – drażni mnie. To są momenty, kiedy chciałbym odpocząć, szczególnie przy jedzeniu. Wydaje się, że restauratorzy wokół Filharmonii są przyzwyczajeni, że gdy wchodzi, proszę o ściszenie muzyki. Gdy spędzam dużo czasu sam wieczorami, bo w dużej mierze prowadzę życie hotelowe, włączam czasem telewizor, aczkolwiek często łapię się na tym, że w międzyczasie go wyciszyłem... Niewątpliwie jest to pewna wrażliwość na dźwięki. One dziś atakują nas ze wszystkich stron – hałas mamy na ulicy, w pracy, w sklepie, w restauracji, w domu. Dlaczego tak chętnie idziemy do lasu? Bo tam nic nie gra. W muzyce pauzy i cisza też mają czasami walor niezwyklego dramatyzmu, więc cisza jest ważna.

– Czyli nie potrafi Pan nie zwracać uwagi na tło dźwiękowe? Ono przyciąga uwagę mimowolnie?

– Tak, to jest niekontrolowane. Człowiek pracujący uchem cały czas słucha i analizuje. Myślę też, że kiedy chodzę na koncerty, to słucham trochę inaczej niż inni melomani. Nie do końca mam z tego czystą przyjemność, jak oni, bo słucham nie tylko samej muzyki, ale też jakości wykonania, różnych detali. Moja rodzina

wie doskonale, że łatwiej mnie wyciągnąć do teatru niż na koncert. Oczywiście chodzę na koncerty, ale to nie do końca jest relaks i przyjemność. Łatwiej mi się poddać temu w teatrze czy w kinie. A patrząc szerzej, trzeba zauważyć, że zmieniła się kultura słuchania i znaczenie dźwięku. Eskimosi potrafią po skrzypieniu śniegu ocenić, jaka jest temperatura, kiedyś sygnał dzwonów miał określone znaczenie komunikacyjne, np. alarmowe. Dziś dźwięki w naszej przestrzeni nie mają takich znaczeń. Raczej stały się tapetą, przeszkadzają, a czasem nawet szkoda.

– A jaką ma Pan melodyjkę ustawioną w telefonie? Standardowy dzwonek czy jakiś ulubiony „kawalek”?

– W służbowym grają mi Piraci z Karaibów, a w prywatnym samba, więc są to raczej energiczne dźwięki, żeby były słyszalne. Dość głośne i dobrze zinstrumentowane. Ale tym zarządziły moje córki...

– Jakie były początki Pana zainteresowań muzycznych?

– To było bardzo naturalne, bo wszyscy moi bliscy, rodzice, dziadkowie, wujostwo, jeśli nie zawodowo, to amatorsko lub półzawodowo muzykowali, śpiewając w chórach, grając, prowadząc orkiestry. Podobno od wczesnego dzieciństwa buzia mi się nie zamykała i śpiewałem cały czas – gdzieś mam nawet takie zdjęcia. Już przedszkolu założyłem pierwszą „orkiestrę”, jako organizator i... no, artysta to może za dużo powiedziane, ale taki, powiedz-

my, Janko Muzykant. Działalem impulsywnie, więc to było we krwi od zawsze.

– Rozważał Pan kiedykolwiek możliwość uprawiania zawodu niezwiązanego z muzyką?

– Zajmowałem się różnymi rzeczami – pracowałem jako urzędnik w Ministerstwie Kultury, byłem radiowcem w dwóch rozgłośniach, pisałem książkę o muzyce, przez dekadę prowadziłem stowarzyszenie. To wszystko było jakoś z muzyką związane, ale było to jednak dotykane trochę innych rzeczywistości niż sama muzyka, co dzisiaj bardzo przydaje mi się w pracy dyrektora filharmonii. Spokojnie mógłbym sobie wyobrazić siebie w innym zawodzie. Życie pisze różne scenariusze. W naszym środowisku są osoby, którym rozwijała się fantastyczna kariera, a nagle choroba czy inne okoliczności powodowały, że trzeba było zająć się czymś innym, nie występami, ale na przykład nauczaniem. Człowiek świadomy wie, że ma szczęście, że może robić to, co chce i lubi, ale z różnych powodów w każdej chwili może się zdarzyć, że trzeba będzie zająć się czymś innym. Z całą pewnością nie siedziałbym na laurach, bo zawsze wypełniam sobie życie po brzegi różnymi zadaniami. Na pewno znalazłbym zajęcie – może hodowałbym kury albo prowadził pensjonat... (*śmiech*). Coś ciekawego bym robił i na pewno byłoby to coś dla ludzi.

– Czym właściwie jest dla Pana muzyka, skoro cały czas, od zawsze wypełnia Panu życie?

– To jest tak naturalny element w moim życiu, że bardzo trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Mówienie, że muzyka wypełnia życie, jest pewnym wytrychem, bo ona towarzyszy w sposób specyficzny. Oglądając film, mogę zatopić się głęboko w treść, a i tak gdzieś „z tyłu głowy” będę analizował muzykę, czy jest dobrze zrobiona, jak jest nagrana, zinstrumentowana. Czasami znów jest tak, odwracając sytuację, że nie mam ochoty iść na koncert, bo po pracy przez tydzień z orkiestrą mam już dość dźwięków. Muzyka rzeczywiście wypełnia życie, jednak trzeba umieć postawić gdzieś granice. Organizm jest jak gąbka – w pewnym momencie już nie przyjmuje dźwięków. Więc muzyka ma dla mnie różne oblicza. To z jednej strony wielka pasja i fascynująca przygoda, raz intelektualna, innym razem emocjonalna – gdy stwarza rodzaj napięcia, z którym człowiek jeszcze do tej pory nie obcował. Nawet jeśli studiuje się po raz dwudziesty tę samą partyturę, przygotowując się do koncertu, za każdym razem odkrywa się coś nowego „między pięcioliniami”. Z drugiej strony, mało kto wie, że dla wszystkich muzyków uprawianie tego zawodu wiąże się z ogromnym stresem. Robiono kiedyś badania, podłączając muzyków do odpowiedniej aparatury, i okazało się, że stres towarzyszący muzykom jest porównywalny z napięciem pilotów bombowców. Mimo że może tego nie widać, to jednak sporo kosztuje. Życie muzyką ma więc bardzo różne wymiary.

– Mówiliśmy, że muzyka wywołuje emocje, a czy ma dla Pana treść?





– Myślę, że każdy słucha na swój sposób. Pamiętam na przykład kwartet smyczkowy Ravela – gdy pierwszy raz go usłyszałem, miałem poczucie jakbym jechał szosą, a bokami uciekały drzewa, jak w filmie. Oczywiście muzyka działa na naszą wyobraźnię, tylko że nam, zawodowcom, trudniej tak się jej poddać, by się całkowicie oderwać, odpłynąć...

#### – A jak się Pan relaksuje pozamuzycznie?

– Po pierwsze – pracując w ogródku. Uwielbiam „grzebać” w ziemi i tak najczęściej spędzam wakacje. Nie żadne wojaże na ciepłe plaże, tylko warmińska działka, na której sadzę drzewa i koszę trawę. Wojaże mam przez cały rok. To fascynacja ziemią, tym, że rośnie coś, o co dbamy, wszystko jedno, czy to jakaś niebywała roślina, czy najzwyczajniejsza w świecie. Po drugie – książki. To coś, bez czego żyć nie mogę. Czytam kilka jednocześnie, jedna jest w walizce, druga w domu w Warszawie, trzecia w Kielcach. Czytam je z przerwami, lubię wracać do takich rozpoczętych historii. Bardzo różne rzeczy mnie interesują. Czeka na mnie książka o rosyjskich carach, druga o Franku Sinatra i przemówienia Václava Havla – prezent od córek. W gabinecie leżą felietony Kisielewskiego, ale też Sherlock Holmes po angielsku, żeby czasem odświeżyć używanie języka.

#### – Jaka muzyka jest panu najbliższa?

– Świetnie się czuję zatopiony w muzyce impresjonizmu, koloru. Innego rodzaju przygodą jest muzyka XX wieku – tu każdy kompozytor stworzył swój własny styl albo język, więc różnorodność jest ogromna, każdy utwór zaskakuje, to często bardziej intelektualna przygoda. Bardzo lubię też emocje romantyzmu i porządek klasycyzmu, jazz... No i nie odżegnuję się też od muzyki rozrywkowej, jeśli jest dobrze napisana.

#### – Edukacja muzyczna była chyba lepsza w dawnych cza-

#### sach. Dziś większość ludzi sądzi, że filharmonia to dla nich za wysokie progi.

– Muzyka od starożytności była bardzo ważnym elementem edukacji. Dziś naczelnym odbiorcą informacji stało się oko i troszkę nie doceniamy muzyki, choć towarzyszy nam ona w każdym aspekcie życia. Przez to, że jest tak wszechobecna, pozornie obniża się jej znaczenie. A słuchania muzyki trzeba się nauczyć. Anegdotycznie mówimy, że gdy się przychodzi do filharmonii, to pierwsze trzy koncerty człowiek się trochę nudzi, od czwartego zaczyna dostrzegać pewne „drugie dna”, kontrapunkty, a od następnego – już żyć bez tego nie może. To tak jak z jedzeniem. Nawet jeśli na co dzień jemy parówki i jajecznicę, w pewnym momencie zaczynamy doceniać potrawy wykwiłtne i od czasu do czasu chcemy ich spróbować. Z muzyką też jest taka możliwość, tylko musimy się nauczyć ją odbierać, uruchomić te kubki smakowe. Trzeba troszkę cierpliwości, odwagi i – co najtrudniejsze – nieodrzuć w pierwszej chwili. Po jakimś czasie przekonujemy się, że lepiej się żyje, obcując ze sztuką, że nas to ubogaca, zmienia nasze potrzeby w tym sensie, że nie zgadzamy się już na bylejakość otoczenia. Gdy elegancko się ubieramy, idziemy spotkać się z ludźmi – wszystko jedno czy to teatr, czy filharmonia – podświadomie czujemy się tacy odświętni, fajniejsi, mądrzejsi, lepsi. A to wpływa na nasze relacje, powoduje, że nieobojętnie przechodzimy obok drugiego człowieka, wymagamy więcej, chcemy wpływać na otaczającą nas rzeczywistość.

rozmawiała  
Joanna Majewska



# (Za) młody na Dakar?

Występ zapewnił sobie kilka miesięcy temu i od razu rozpoczął intensywne przygotowania. Mimo młodego wieku ze spokojem podchodzi do startu, który wielu znacznie bardziej doświadczonych przeraża. Dla motocyklisty Macieja Giemzy z Piekoszowa, udział w Rajdzie Dakar, najtrudniejszej imprezie endurance w sportach motorowych, ma być dopiero początkiem drogi.

Wielokrotny uczestnik Rajdu Dakar, Jarosław Kazberuk w swojej książce „Každy Dakar to wojna” napisał: „Po pierwszym rajdzie mówi się z reguły, że nigdy więcej. Gdy jednak miną ze dwa miesiące, już myśli się o kolejnym”. To pokazuje, jak trudna, ale zarazem ekscytująca jest ta impreza, która w trakcie 40 lat rozgrywania pochłonęła już 70 istnień, w tym 28 zawodników. Tegoroczna trasa prowadzić będzie z Limy w Peru do Cordoby w Argentynie. Pomiędzy 6 a 20 stycznia 2018 roku kierowcy motocykli, samochodów, quadów i ciężarówek będą zmagali się z upałem, chłodem, wzdmaciami, deszczem czy brakiem tlenu na dużych wysokościach.

Pierwszego reprezentanta województwa świętokrzyskiego na Dakarze, Macieja Giemzy, to jednak nie przeraża i mimo młodego wieku, podchodzi bardzo analitycznie do wyzwania, jakie go czeka.

- Staram się za bardzo nie ekscytować tym startem, cały czas jestem w intensywnym cyklu przygotowań. Staram się odbiegać od całej otoczki Dakaru, od tego, że jest to najdłuższy i najtrudniejszy rajd na świecie. Bardzo ciężko trenuję, bo ten rajd trwa dwa tygodnie, do przejechania jest 9 tysięcy kilometrów, a organizm jest podczas niego bardzo wycieńczony. Stawiam zatem na przygotowania fizyczne, bo kwestie mentalne są już poukładane. Czuję duże wsparcie mojej rodziny, przyjaciół i starszych kolegów - mówi **Maciej**.

Dobrze znany w motocrossowym środowisku piekoszowianin udział w Rajdzie Dakar 2018 zapewnił sobie w maju tego roku, wygrywając klasyfikację generalną „Dakar Chal-



Przygotowaniom Macieja Giemzy towarzyszą wysiłek i pot, ale to konieczny etap osiągnięcia sukcesu na Dakarze, fot. Orlen Team



Wydmę będą jedną z największych trudności Rajdu Dakar fot. Orlen Team

lenge”, serii rajdów będących namiastką wielkiego Dakaru.

Przygotowania do tak trudnego rajdu nie mogą być lekkie i Giemza doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Niebawem leci na treningi do Maroka, skąd wróci na kilka dni do Polski na ostatnią rundę mistrzostw enduro naszego kraju, których jest

liderem. Później wróci do Maroka na rundę Pucharu Świata, w którego klasyfikacji Junior zajmuje drugie miejsce. W głowie ma już jednak przede wszystkim Dakar.

- Można powiedzieć, że teraz włączył mi się tryb bezpieczeństwa - bardzo uważam żeby nie złapać żadnej kontuzji przed

Dakarem. Przede wszystkim teraz słucham rad mentorów z Orlen Teamu czyli Jacka Czachora i Marka Dąbrowskiego, z którymi jestem cały czas w kontakcie. Staram się chłonąć wiedzę od nich by dojechać do mety - podkreśla motocyklista.

Maciej Giemza ma 22 lata, od wielu lat jest obecny w motocyklowym enduro, w którym w swojej kategorii zdobył mistrzostwo Polski. Na co dzień jeździ w barwach KTM Novi Korona Kielce. W 2015 roku jego karierę na kilka miesięcy przerwała kontuzja, ale po niej wrócił i od razu odnosił sukcesy. Oprócz motocyklowej pasji, studiuje również prawo w Kielcach, ale swoją przyszłość wiąże przede wszystkim ze ściganiem.

- Jak na te rajdy jestem bardzo młody, niektórzy mówią mi, że za młody. Dla mnie jednak nie jest to jednorazowa przygoda, a pierwszy krok do fajnej przygody życiowej bym mógł zrobić dalej to, co kocham. Celem jest bezpieczne dojechanie do mety, a nie walczenie o jakieś miejsca. Na to przyjdzie czas w kolejnych latach, jeżeli teraz wszystko pójdzie pomyślnie. Sezon 2017 zaczął się dla mnie bardzo szczęśliwie bo najpierw dostałem szansę od Orlenu, później dobrze szło mi w Mistrzostwach Polski i Pucharze Świata i to utwierdziło mnie w przekonaniu, że rajdy długodystansowe są tym, co chcę robić w przyszłości - zaznacza Giemza.

Mamy nadzieję, że Maciejowi uda się wypełnić wszystkie założenia, a przy okazji osiągnąć dobry wynik w tym pierwszym starcie w Rajdzie Dakar dla naszego województwa.

**Mateusz Cieślicki**





*Piękna i bestia - part II*



*– Kwiatów ci u nas dostatek, ale i ten przyjmijemy na chwałę Sejmiku!*



*We are the champions - my friend  
and we'll keep on fighting till the end!*



*Koko koko Euro spoko,  
piłka leci hen wysoko,  
wszyscy razem zaśpiewajmy,  
naszym doping dajmy!*



*„Sami swoi, polska szopa,  
i ja z chłopa, i wy z chłopa!”*



*- Ale odlot!*




*Zupa jednoczy!*



*- Niech się panowie częstują kielbasą!  
- Podwawelska?  
- Nie, wyborcza!*





Publikujemy kolejne zdjęcie miejsca położonego w województwie świętokrzyskim wykonane z „lotu ptaka”. Państwa zadaniem jest odgadnięcie, co to za miejsce i w jakiej miejscowości się znajduje. Odpowiedzi prosimy nadsyłać listownie na adres redakcji do **13 października br.** Wśród czytelników, którzy prawidłowo rozwiążą naszą zagadkę, rozlosujemy nagrody.

Miło nam poinformować, że upominki za poprawne odpowiedzi dotyczące fotografii opublikowanej na ostatniej stronie „Naszego Regionu” nr 7-8 (127-128)/2017 otrzymują: **pani Jagoda Gołąb** z Kielc, **pani Władysława Tomaszewska** z Marianowa (gm. Łopuszno) oraz pan **Wiesław Plekoszewski** ze Skarżyska-Kamiennej. Na zdjęciu znajdował się oczywiście fragment **starego cmentarza w Stopnicy**. Prosimy Państwa o kontakt z redakcją (nr tel. 41 248 18 20, wew. 406) w sprawie odbioru nagród.